

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowy: ul. Sycylijska 1, 40, i. piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biurowy administracyjny: ul. Kopernika 1, 7, par-
ter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7
wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową” wynosi
w Lwowie: na prowincyi: na granicy:
miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h.
kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 50 h.
półrocznie 12 „ 15 „ 21 „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści” lub
też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno” i 12 to-
mami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 45 h.
na prowincyi: 9 „ 90 „

We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY
przyjmują: **We Lwowie:** Administracja „Gazety
Narodowej” ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej
Pasaż Haasmana; **We Wiedniu:** Haasenstein &
Vogler (Otto Mares) Walfischgasse 10, Rudolf Mosse
Schulerstraße 2, A. Oppele & G. Umbergergasse 12, M.
Dukes Nachf.; Max. Angenfeld & Emerich Lessner;
I. Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, J. Danne-
berg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI.
Getreidemarkt nr. 13; E. Braun I. Rotenturm-
strasse 9; **We Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII.
Elisabethring 54; **We Frankfurcie n. M.:** Haas-
enstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **We Pa-
ryżu:** C. Adama Ciborowskiego następcą: Ra-
czkowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwy-
czajne na jednorazowy wiersz drobnym drukiem
lub jego miejsce 20 hal. **Nadstawo** za wiersz lub
jego miejsce 60 hal. **Głowy publiczne** za
wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna kores-
pondencya** 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Ważne dni.

Dzisiaj jutro ma komitet ministrów w Petersburgu z współdziałaniem generał-gubernatora warszawskiego Maksimowicza obradować nad sprawami polskimi. Wedle telegraficznej petersburskiej Agencji Bathona, której telegram ten pozwolono zamieścić i dziennikom warszawskim, spodziewane jest uchwalenie i postanowienie dotyczącego niezwłocznego wprowadzenia w życie powziętych reform. „Jak sądzą, — powiada o tym telegram — komitet większością głosów wypowie się za bezwarunkowym nadaniem ludności kraju ulg, zabezpieczających jej prawa cywilne.” Słowo warszawskie donosi, że na pierwszy plan tych narad komitetu ministrów ma być wysunięta kwestya samorządu ziemskiego w Królestwie, dla której to sprawy, jak poniżej pisze nasz korespondent warszawski, ustanowił już komisję jen-guber. Maksimowicz przed swym wyjazdem do Petersburga.

Korespondent nasz (t. l.) pisze:

Warszawa 17 kwietnia.

Nieobecnego generał-gubernatora zastępują w sprawach cywilnych p. Podgorodników, który już swę zastępstwo, w okresie pomiędzy ustąpieniem jen. Czertkowa, a przybyciem gen. Maksimowicza, zaznaczył bardzo wyraźną działalność w celu sparaliżowania różnych dążeń polskich, przedewszystkiem w kierunku zaprowadzenia języka polskiego w urzędach gminnych. Jeśli jest nadzieja jakich reform na naszą korzyść, to p. Podgorodników jest stanowczym ich przeciwnikiem, jako rzeczywisty, choć czasami tajny, wróg wszelkiej polskości. Pogłoski o jego ustąpieniu, krążące niedawno, przycichły jakoś, czego za dobry objaw uważać nie można.

Liczne deputaty, przyjmowane przez jen. Maksimowicza przed jego odjazdem, o których swego czasu donosiłem, nie odniosły właściwie żadnego pozytywnego skutku. Wszystkim poczyniono obietnicę i przyjmowano je bardzo grzecznie. Ponieważ prawie wszystkie — z wyjątkiem deputaty o przypieszeniu projektowanych robót publicznych, aby zatrudnić jak największą ilość potrzebujących pracy robotników — dotyczyły, w ten lub inny sposób, pośrednio czy bezpośrednio, języka polskiego, wnosząc przeto należy, że rezolucje zależeć będą od zasadniczych postanowień rady ministrów. Za kilka dni dowiemy się, o ile nadzieja i uwaga naszego społeczeństwa, skupiona w stronę tych narad dwudniowych, zostaną urzeczywistnione czy zawieszona.

Dzisiaj jedynie to jest pewnym, że Maksimowicz na podstawie ukazu cara, upoważniającego go do przygotowania reform dla Królestwa już ustanowił komisję, mającą w ciągu maja zająć się sprawą organizacji ziemskiej dla gubernij Królestwa polskiego, powołując ordynata Adama hr. Krasńskiego, Maurycego hr. Zamoyńskiego, młodszego Macieja ks. Radziwiłła, St. hr. Lubińskiego (który jednak z powodu, że przed trzema dniami wyjechał na 6 tygodni do Warszawy, w pracach komisji nie będzie mógł wziąć udziału), dalej Jozefa hr. Ostrowskiego, Eustachego Dobieckiego, Stanisława Dzierżbickiego i Joz. Jeziorskiego, jako członków owej komisji. Jak się zdaje, tak tu, jak i w Petersburgu powiał chwilowo korzystny wiatr dla naszej sprawy. Ale chwilejność rządu, jaka go charakteryzuje od czasu porażek na polu bitwy i połączonej z tem niepokojącej w całym państwie, nie pozwala na przewidywać, — coż dopiero orzekać ze stanowczością.

Wyrazem tej chwilejności jest między innymi sporadyczna zmiana tonu w organie inspirowanym przez różne ministerstwa i przez mężów wpływowych, jakim jest *Nowoje Wremia*. Od czasu wejścia na pierwszy plan reform ogólnych i związanych z tem kwestyj dotyczących Królestwa polskiego lub gubernij zachodnich, dziennik ten zmieniał zapatrywanie kilkanaście razy. Raz objawiał dążność udzielenia nam zupełnych swobód językowych i narodowych, a na tem tle całkowitego równouprawnienia z guberniami rdzennie rosyjskimi, drugi raz był zdania, że reformy te częściowo jedynie Polaków objąć mogą — w ostatnich zaś czasach dał miejsce w swych łamach „listowi”, którego autor z całą bezwzględnością radzi uważać nas za „kraj podbity”, a więc stosować do Polaków wszelkie projekta reform w minimalnej dozie. Swoją drogą wywodzi „listu” nie mają sensu, bo chcą sobie trzymać się tej teorii, uważając trzeba piąć szóstych z krajów, wchodzących obecnie w skład imperium rosyjskiego, za podbite — nie mniej jednak sam fakt pomieszczenia artykułu podobnego na łamach inspirowanego organu świadczyłby, że ten wiatr, przychylny nam, powiał znów w przeciwną stronę.

Tymczasem, zanim się upuści ze źródeł spodziewanych reform otworzą, pozostajemy wciąż pod groźbą nieustających zapowiedzi krwawych dni ze strony socjalistów, albo przynajmniej pewnej skrajnej części tego stronnictwa, podjudzanej głównie przez żydowskich socjalistów. Ale przyzwyczajaliśmy się z czasem do tych krwawych proroczeń i nie robią one już tego wrażenia, jak bezpośrednio po wypadkach z końca stycznia i początku lutego. Ówczesne rozruchy, choć przybrały inny charakter, aniżeli to było zamiarem socjalistów, wstrząsnęły miastem i społeczeństwem dlatego, ponieważ ich się nie spodziewano. Zapowiedziane na pewien termin różne rewolucje nie mają szans powodzenia, zwracają bowiem uwagę władzy, która zaraz przedsięwzięcie środki do udaremnienia tych usiłowań. Najbliższymi „dniami krwawymi” mają być według różnych odczytów i proklamacji święta Wielkanocne. Strachy te nie sprawdzają się, ale powodują ciągle zaniepokojenie umysłów, tem większy zastój we wszelkich interesach i na koniec to, że prawie każdy, kto tylko może sobie na to pozwolić, opuszcza kraj i ucieka za granicę.

Interview z Sienkiewiczem.

Korespondent *Birz. Wied.* zdaje następujące sprawozdanie ze swojej rozmowy z Henrykiem Sienkiewiczem o kwestyi szkolnej w Królestwie:

— Dotknąłem — powiada korespondent — odrazu ogłoszonego w prasie rosyjskiej „Listu otwartego Henryka Sienkiewicza”. List pański przepełniony uczuciem i pełen odwołań cywilnej, skierowany jest — rzekłem — wyłącznie ku uwolnieniu polskiej uczącej się młodzieży od dręczącej ją szkoły „rosyjskojęzycznej”. Sprawa ta jednak mimo całej swej ważności stanowi jedynie cząstkę chorobliwie dojrzalej i wysuniętej przez wypadki na plan pierwszy sprawy ogólnej statusunków Polaków do Rosyan.

— Działalność moja w całości poświęcona jest literaturze — odpowiedział pan Sienkiewicz — z dziedziną zjawisk politycznych styka się tylko pośrednio. Potrzeba jakiegoś ściśle określonego, zupełnie konkretnego zjawiska społecznego, bym się odezwał. Ciężkie położenie polskiej uczącej się młodzieży popchnęło mnie do dokonania próby wyjaśnienia, o ile panujący dziś w Królestwie Polskiem system wykształcenia sprzeciwia się nie tylko pojęciu zasadniczemu o sprawiedliwości, lecz i najistotniejszym intere-

som samej Rosyi. Bezużytecznie drażnić polską młodzież szkolną, nie osiąga jednak wcale swego tendencyjnego celu. Oprócz tego utrudnia wogóle rozwój wykształcenia w Królestwie Polskiem, obniża poziom ogólny kultury. W latach 1828—1867, kiedy w kraju istniała jeszcze szkoła polska, odsetek uczących się był większy, niż obecnie. W ciągu lat 75 polska oświata ludowa nie uczyniła ani kroku naprzód; nie doszła na tem, cofa się. Takie głęboko smutne zjawisko nie może nie szkodzić ogólnopństwowym interesom Rosyi.

— Czy nie przypuszczasz pan, że stan ten szybko zmieniłby się na lepsze, gdyby kraj otrzymał samorząd miejscowy?

— Nie później, jak jesienią otwartoby do 5000 szkół. Niezwłocznie powróciłoby do działalności prawidłowej wszystkie zamknięte obecnie zakłady naukowe średnie i wyższe. O ile szkody jest obecny system pedagogiczny, może pan wnieść choćby z tego kąsetu uczniowskiego.

Znakomity pisarz pokazał mi zwykły kraj szkolny w dwie linie, pomiędzy którymi dręją dziecięcą ręką pisane było polskie dyktando, poprawiane przez nauczyciela Rosyanina.

— Poprawki niektóre — z goryczą rzekł Sienkiewicz — wprowadzono nie właściwie. A o to tu, nie poprawiono gmatwaniny literowej: uczeń w jednym słowie pisze literę „r” raz po polsku, to znów po rosyjsku. Tak samo płażą się w jego umyśle polskie „t” i rosyjskie „t”. Koniec końców uczeń nie nauczy się pisać ani po polsku, ani po rosyjsku.

Przybycie lekarza, który stał odwiecza znakomitemu pisarza, przerwało naszą rozmowę, kończy korespondent *Birzewska Wiadomości*. Nerwowo wrażliwy Sienkiewicz widocznie głęboko odczuwa bole ojczystego kraju, którego sławę przeszłości odmalował w tak świetnych barwach.

Niemcy a Królestwo.

Donosiliśmy w swoim czasie o przygotowaniu Niemców na wypadek rozruchów w Królestwie. Dziś nadeszły do Lwowa warszawski *Diennik dla wszystkich* pomieszczający następującą notatkę:

Niemcy pomażają nagle wojska na wschodniej i na zachodniej granicy państwa. Przedewszystkiem pułki piechoty, stojące na granicy wschodniej i liczące do tej pory po dwa bataliony, otrzymują teraz po trzecim batalionie. Następnie na granicy wschodniej będzie stworzonym nowy korpus armii, choć i tak korpusy, stojące nad granicą rosyjską, są silniejsze, niżeli inne korpusy. Liczy taki korpus zazwyczaj dwie dywizje piechoty czyli osm pułków. Tymczasem korpus pierwszy, stojący nad granicą wschodnią, liczy trzy dywizje czyli dwaście pułków piechoty. Tak samo i korpus siedemnasty, stojący nad granicą rosyjską, liczy dwa i pół dywizji piechoty, czyli dziesięć pułków. Teraz powstanie nowy korpus w Olsztynie (Prusy Wschodnie).

Wzdłuż granicy rosyjskiej stają do tej pory:

- I korpus z siedzibą komendy w Królewc; II korpus (komenda w Szczecinie), obejmujący Bydgoskie i część Prus Zachodnich; V korpus z komendą w Poznaniu; VI korpus z komendą w Wrocławiu; VII korpus z komendą w Gdańsku, obejmujący część Prus Zachodnich i część Prus Wschodnich.

Korpus w Olsztynie będzie korpusem ośmiennastym; będzie on wymierzony przeciwko wojskom, których podstawą operacyjną jest twierdza Nowo-Georgiewsk i które stoją koło Pułtuszka, Sierdza, Zegrza.

Niemcy mają twierdze w Królewc, Toruniu, Poznaniu. Prócz tego jest kilka pomniejszych starszego typu bez wysuniętych fortów. Znakomicie jest zorganizowaną sieć kolejowa. Na linii od Memla na północ do Sosnowa na południe biegnie nieprzerwany torami linia kolejowa wężykowata wzdłuż wężykowatej granicy rosyjskiej. Owa linia od punktu północnego Gröttingen idzie na Memel, Tyłż, Lyck, Rudzycan, Neidenburg, Toruń, Inowrocław, Września, Jarocin, Ostrowo, Kempno, Kreuzburg, Lubliniec,

Tarnowice, Bytom, Myslowice. Prócz tego w 15 punktach odnogi od tej linii kolejowej dochodzą wprost do granicy rosyjskiej. Innymi słowy, linia równoległa pozwala przesuwac wojska wzdłuż granicy; linie poprzeczne pozwalają dowozić wojsko do granicy.

Po stronie Królestwa Polskiego takiej kolei równoległej brakuje.

Ruchy w Rosyi.

Skazanie Kajajewa.

W Moskwie, jak telegrafują stamtąd, odbyła się przed wydziałem senatu rządowego rozprawa przeciw zabójcy w. ks. Sergiusza Aleksandrowicza. Wydział ten tworzyli senatorowie: Dejer, hr. Bobrinski, Kurowski, Warwarin, Zwotański i ks. Szirinski-Szachtmatow. Oskarzał naczelnego prokuratoru senatu Szczegolowitow. Bronili oskarżonego adwokaci Mandelsztam i Ldanow. Akt oskarżenia podaje z życia Jana Kajajewa następujące szczegóły: „Jest on synem Rosyanina i matki Polki. Urodził się w r. 1877 w Warszawie, gdzie ojciec jego był rewirerem. Ukończywszy gimnazjum, wstąpił na uniwersytet moskiewski, na wydział historyczno-filologiczny i był studentem w r. 1897 i 1898. W tym czasie, utrzymując się z literatury, wydrukował w dzienniku *Kuryer* tłumaczenie noweli z polskiego p. t. „Zegarek dziadunia.” Następnie Kalajew, z powodu spraw rodzinnych, wyjechał do Warszawy i pisał do *Kuryera* listy warszawskie, potem znikł nagle. W pewien czas później Kalajew przyszedł do dziennika list z Galicyi.” Kalajew, którego matka żyje jeszcze i który ma siostrę, skazany został na śmierć. Wedle telegramu petersburskiej Ag. telegr. zabronił na zarówno obrońcy, jak siostrze, która wraz z matką była na rozprawie, wnieść podanie o łaskę.

Biały terror.

W szeregu artykułów a także i wczoraj wykazywaliśmy, że biurokracja rosyjska za pomocą agitatorów i dzienników na jej usługi oddanych podnieca wzręczającą podjęty u ciemnych tłumów przeciw wszelakim „obcym”, a więc Polakom, żydom itd., przedstawiając ich jako wrogów ojczyzny. Dziś mamy nowy fakt tego rodzaju do zanotowania. Oto telegrafują z Petersburga, że rosyjskie dzienniki liberalne z burzeniem podnoszą, iż urzędowy *Pravitelstwiennyj Wiestnik* drukuje obecnie sprawozdanie z procesu o rozruchy antyżydowskie w Homlu, chociaż proces ten skończył się już przed kilku miesiącami. Wobec tego, że *Prav. Wiestnik* ogłasza in extenso antysemityczne mowy adwokatów, dzienniki o ogłoszeniu tych mów teraz właśnie przed światem, widzą chęć rządu wywołania nowych rozruchów antyżydowskich. Biały terror szerzy się tedy w nadziei zwycięstwa.

Anarchistyczny terror.

Wiadomości nadchodzące z Petersburga dowodzą, że stan umysłów jest tam bardzo podniecony. Rozrzucają tam mnóstwo odezw, w których komitet rewolucyjny wyzwa wszystkich mężczyzn, aby dnia 1 maja tylko z bronią w ręku pojawiali się na ulicach, a kobiety i dzieci pozostawiali w domu. Komitet rewolucyjny projektuje na ten dzień ogromne demonstracje.

Zamknięcie fabryk Putilowskich poprzedziły poważne zaburzenia w zakładach fabrycznych. Mianowicie robotnicy obwiniali dyrekcję o śmierć trzech swoich towarzyszy, zabitych przy ostatnim wypadku w tej fabryce i zamierzali z tego powodu urządzić manifestację podczas pogrzebu. Manifestacja się nie odbyła, gdyż policja w nocy zabrała potajemnie zwłoki jednego robotnika i pochowała je cichaczem. Ogromny tłum robotników przeszedł zabraniamu dwu innych zwłok, — wezwano znaczny oddział wojskowy, który otoczył fabrykę i pozostał do dnia następnego.

Ruch agrarny nie tylko się nie zmniejsza, ale owszem się wzmacnia. Powysyłano w rozmaite strony kraju znaczne oddziały wojska, celem strzeżenia większych właścicieli ziemskich, szczególnie w kierunku kolei żelaznej z Moskwy do Kazania; większość właścicieli ziemskich ucieka

z rodzinami do Moskwy, pozostawiając mienie na ewentualny łup. Równocześnie zarekirowano do Petersburga wiele sotni kozaków dońskich, celem wzmocnienia garnizonu w przewidywanu rozruchów.

Z pism rosyjskich.

W gmachu rady państwa w Petersburgu, jak donoszą miejscowe dzienniki, przystąpiono do urzędowania wielkiej sali, w której, jak zapewniają, obradować ma sobór ziemski.

W różnych guberniach, jak się okazało, rozmaicie był rozumiany ukaz do senatu rządowego z dnia 18 lutego o zebraniach osób prywatnych dla rozważania spraw ogólnopólnych państwowych. Dla zapobieżenia temu — jak donosi *Russk. Słowo* — ministeryum spraw wewnętrznych postanowiło wyjaśnić, że prawo rozważania spraw ogólnopólnych przysługuje bezwarunkowo wszystkim wogóle zebraniom i osobom prywatnym, bez żadnych ograniczeń, ale jedynie w zatwierdzonych przez rząd stowarzyszeniach. Rady miejskie i ziemstwa będą mogły rozważać te sprawy jedynie na posiedzeniach publicznych, stowarzyszenia zaś — tylko przy udziale swych członków.

Sprawa rozszerzenia granic oświaty i szkolnictwa, poruszona za rządów ministerjalnych ks. Swiatopółki-Mirskiego, jak donoszą dzienniki petersburskie, nie będzie obecnie rozważana w ministeryum spraw wewnętrznych, które zajmie się nią dopiero wtedy, gdy rada stanu wypowie się co do niej zasadniczo.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom niezwłocznie utworzyć specjalne komisje, złożone z przedstawicieli administracji gubernialnej, w celu rozważania środków, zapobiegających wszelkim rozruchom.

Syn Oboz. donosi, że szwajcarska rada związkowa otrzymała z Petersburga przedstawienie w sprawie emigrantów rosyjskich w Genewie i Zurichu. Rząd rosyjski prosi radę związkową o rozciągnięcie czynnego dozoru nad nimi, ponieważ zachodzi przypuszczenie, że utworzyli oni spisek przeciwko panującemu w Rosyi ustrojowi państwowemu. Przyczyną tego odwołania się rządu rosyjskiego do rady związkowej szwajcarskiej były ostatnie rewizje i aresztowania w Petersburgu, które stwierdziły, że przywódcy partii terrorystycznej znajdują się w Szwajcaryi. Z tego samego powodu rosyjska policja tajna w Szwajcaryi została znacznie powiększona. Najbardziej skompromitowani emigranci rosyjscy mają być podobno wydalen z granic Szwajcaryi.

Neutralność francuska.

Jak z Tokio donoszą, opinia publiczna w Japonii jest wzburzona z powodu gościnności, jakiej flota rosyjska doznaje na wodach francuskich. Dzienniki wywołują rząd, aby nie tylko zaprotestował, ale nawet chwycił się ostrzejszych środków. Wpływowy dziennik *Jisimpo* powiada, że pobyt eskadry rosyjskiej w portach Madagaskaru był wprost naruszeniem zasady neutralności. Japonia zadowolila się wówczas protestem z powodu odległości tej wyspy. Gdy jednak obecnie to samo odbywa się w pobliżu strefy wojennej, nie można tego traktować z równą poślizliwością. Jeżeli Francya nieprzyjacieliem Japonii czynnej pomocy używa i w ten sposób faktycznie łączy się z Rosyją, to byłoby obecnie koniecznem Anglii formalnie o tem zawiadomić, ażeby zgodnie z postanowieniami sojuszu pozyskała jej pomoc. Dziennik wyraża nadzieję, że rząd postąpi energicznie.

Prasa japońska skarży się słusznie, bo postępowanie Francji z rosyjskimi okrętami wojennymi wychodzi Rosyi na korzyść, a tem samem Japonii na szkodę — wszelako Francya postępuje według swoich jawnie ogłoszonych zasad neutralności w razie wojny morskiej, z których pierwszą jest: użyczać obustronem wojującym gościnności bez określenia czasu, podczas gdy Anglia tylko na 24 godzin gościnności przyznaje, i tylko jeden raz w przeciągu trzech mie-

Róża Rawicz-Demińska.

Przez ciernie.

Nowela.

(Ciąg dalszy.)

Więcej obowiązkowego człowieka trudno było spotkać, jak Twój ojciec — a wszystko to szło mu tak łatwo. Nigdy nie czuł się obciążonym czemkolwiek — korzystano z tego — i często jakąś czynność, której nikt w okolicy podjąć się nie chciał, pakowano na barki tak uczynne.

Wszystko to Ci piszę nie bez celu. Chcę żebyś poznała Twego ojca, którego Bóg ci odebrał tak wczesnie. Z tego zaś przykładał żądam, żebyś wyciągnęła naukę dla siebie, żebyś nie żałowała, że cię zaważesz nie wydano za mąż. Z tego tylko Wacław korzystac będzie w przyszłości.

Być może, Alinko, że dlatego teraz kocham Cię podwójnie, potrójnie więcej, niż inne matki — że w pierwszym roku Twego życia zaniebywałam Cię. A nareszcie Bóg mi odebrał wszystkich — wszystkich, męża, matkę — i Ciebie mi tylko

zostawił do kochania, przeto całe moje zasoby miłości Ty, jedynaczko droga, posiadasz niepodzielnie. Iwa matka *Celestyna*.

II.

List matki do córki.

Ścisłowice w grudniu.

Boję się, drogie dziecko, czy nie zanadto nudzę Cię moimi listami — ten już, nie wiem który będzie, jakby oskarżeniem twego Wacława. Ani mu się śni panować nad sobą i daje folę swoim działactwom, przywidzieniom, rozkapryszeniom — i tym podobnym wybrykom, których ja nie rozumiem, może dlatego, że nie kochałam się nigdy — jak ci to w jednym z moich listów, pisząc o sobie — o mej młodości, napomknęłam.

Wyobraź sobie, że Wacław kiedyś mi zrobił o to awanturę, że jestem tak bardzo podobną do Ciebie. Prawda, co to za działactwo? a było to pewnego wieczora długiego, zimowego. Wacław wygrał długo same kompozycje smętne Chopina a ja w tym samym saloniku wprost fortepianu pod abażurem lampy szyłam. Mało słuchałam jego gry, w każdym ściegu zaszywałam myśl o Tobie, drogie dziecko.

Ach! żeby było to wszystko już raz skończyło. Już dziś stanowczo buntowałam się prze-

ciw woli Twego stryja. To poddanie się jego protestowi było właśnie złem, skoro wszystko troje cierpimy i brak nam cierpliwości.

To mnie jedynie pociesza, że siostra moja kochana pisze, że jesteś zdrowa i wyglądasz jak roczek w rozkwicie. Popłakujesz czasem, ale tylko nad listami Wacława — i moimi. Zresztą świat i jego cuda Cię absorbują. Podziękuj ciotce Julii, że ci zastępuje matkę. Ach! wdzięczność moja dla niej nie ma granic. Swoimi córkami umiała tak roztropnie pokierować, że oddając jej Ciebie, wiedziałam, komu powierzam mój jedyny skarb na świecie. Zazdroszczę jednak, że jak pisze, pokochałaś tak bardzo ciotkę — wzięła mi kawałek Twego serduszka — już tyle wziął Wacław i coż dla mnie biednej zostanie...

Ot sama nie wiem, co piszę — jakaś jestem rozdrażniona — a narzekam na mego przyszyłego zięcia. Wszystko to przyjdzie do równowagi, byle się ta pokuta rozłączenia skoczyła. Już pięć miesięcy długich... męczących minęło. Iwa matka *Celestyna*.

III.

Z tych listów Celestyny trudno zaiste wyrobić sobie dokładne pojęcie o charakterze tej kobiety.

Zdawałoby się, że miłość do córki była jej jedną miłością w życiu — po tej, jaką odczu-

wała kiedyś dla własnej matki. A jednak po bliższym rozpatrzeniu się w tem, co sama o sobie pisała, przychodzi mi na myśl, że uniej nerwowość, w wysokim stopniu rozwinięta, zastępowała poważne uczucia. Mężczyznom nie kochała nigdy — i pewną była, że te władze uspięne w niej na zawsze.

Siedząc nad robotą, bo teraz ciągle wynajdywała sobie ręczne zajęcia, nie mogąc zgoda czytać, nasuwały się jej czulej matce różne myśli, odnośnie do jej jedynaczki. Biegła aż za daleko mocą wyobraźni... widziała maleńkie śliczne stworzonko, różową i białą pieczętotkę, która będzie kręcić się w koło niej i tulić do babei. Ach! jak to jej zdawało się bliższe i nieuniknione...

Jakże daleką była od prawdy i od tego, co się stać miało.

Człowiek jest tak maryonatką, którą los miota, bezwładną wobec tego, co jest postanowieniem tam w górze...

Ta wolna wola, o której tyle się mówi i czyta, jest tak krepowana czemś niewidzialnem a bardzo silnem, że człowiek choć chce iść tą prostą drogą, wytkniętą religijnem wychowaniem, ma ją mocne postanowienie z niej nie zbożyc, schodzi naraz na manowce i na kręte ścieżki, jest mu źle — cierpi — ale stało się. Czyż nie każdemu niemal, choć w małej dozie,

ty goryczy nie było danem zakosztować.

Czytając te słowa może ktoś powiedzieć, że wpływ Tolstojego ogarnia całe masy piszących i czytających.

Jakby to było wygodnie nie odpowiadać za swoje czyny — i być jak ta lokomotywa, która miażdży na raz kilka ofiar a jest najzupełniej niewinna.

Tem się nie można ludzić — jedynie nad tem boleć — że chcąc dobrze, robimy źle — a dlaczego? na to niema odpowiedzi...

Pani Julia Domiecka, ciotka Aliny, zauważyła, że ostatnimi czasy listy z kraju nie przychodziły tak często, jak dawniej. Obawiała się choroby, którą prawdopodobnie chciało zalać przed młoką dziewczyną, nadzwyczaj wrażliwą.

Alina zajęta lekcjami śpiewu i włoskiego języka — nie zastanawiała się tak bardzo nad brakiem listów. Na uwagę ciotki, odpowiadała, że Wacław pewno zajęty fabryką, bo czas biegnie, a za sześć miesięcy powinno już być wszystko gotowe, — matka zaś na raz całe foliaty nadesła — co dzień dopisując po trochu.

(C. d. n.)

sięcy temu samemu okrętowi węgla nabierać po-
zwala. Francja obstaruje przy dającym zapatrywa-
niu — od którego Anglia dopiero w r. 1861 od-
stąpiła — że neutralność prawdziwa na tem po-
lega, aby się ze stronami wojującymi tak samo
postępowo w czasie wojny, jak w czasie po-
koju.

Na tej zasadzie opiera się terazniejsze po-
stępowanie Francji, a że właśnie Japonia niechętnie
zle na tem wychodzi, to przypadek, który wcale
nie usprawiedliwia, aby Francja obecnie sztu-
czne stawiała warunki ze szkodą dla jednej ze
stron wojujących.

Jeżeli ktoś powiada, że między Saigonem,
a innymi portami, do których Różewicki po-
przód zawiązał, znaczna zachodzi różnica, ponieważ
Saigon nie jest stacją podrózną, ale w pobliżu
pola walki leży — to pole walki w wojnie morskiej
zgola nie jest ograniczone. Japończycy mogli
szukać Różewickiego na Czerwonym morzu,
na Bałtyku i niktby im nie był przeszkadzał. Ja-
pонецzykom chodziło o to, aby flota rosyjska na
suchoty węglowe zapadła. Francuskie zasady neu-
tralności nie robią też różnicy między gościnno-
ścią poza polem walki a w jego pobliżu.

Nie utworzyła też Francja nowego regula-
minu neutralności umyślnie na korzyść swej so-
jusznicy, ogłosiła bowiem zeszłego roku ten sam
regulamin, który w r. 1898 podczas wojny hisz-
pańsko-amerykańskiej wydała była. Ten regula-
min powiada: „Pobytu stron wojujących w por-
tach naszych nie ogranicza się żadnymi specjal-
nymi przepisami, o ile im okręty zabrane nie to-
warzyszą; wszelako muszą określić stron wojują-
cych podać się pewnym warunkom“.

Według tych warunków, okręty wojujące
nie mogą przeciw żadnym, nawet przeciw okre-
tów przeciwnika, jeżeli te w porcie stoją, za-
danych przedsięwzięć czynności nieprzyjacielskich.
Nie wolno im z portu neutralnego zstępować za-
danych wywiadów co do miejsca pobytu i siły
przeciwnika itd. Wreszcie nie wolno im, w razie
gdymby nieprzyjaciela w pobliżu sygnalizowano,
nagle podejść do kotwicy i z portu wyruszyć.
Słowo pobyt i zaprowiantowanie dozwolone są
pod warunkiem zaniechania wszystkiego, co by
portu neutralnego mogło czynić podstawę opera-
cji w pojęciu wojskowym dla jednej czy dla obu
stron wojujących. Nie wolno też naturalnie po-
czynać kroków nieprzyjacielskich w neutralnym
pasie przybrzeżnym.

Jednakowoż co do neutralności można ka-
żdy przepis rozciągać do neutralności. Niemcy —
nie posiadając, tak jak i Rosya, żadnych praw
punktów oparcia na morzu — usilnie popierają
wyższe zapatrywanie. Przeciwnie Anglija trzyma
się zasad rygorystycznych co do neutralności,
bo tego interes ich wymaga. Francji już ze
względem na jej kolonie w Indochinach musi za-
leżeć na złamaniu a bodaj nadwężeniu sił ro-
syjskich Japonii. Ale też w razie pogromu Ro-
ziewickiego Japonia pięknie za rządów Combesa
i Pelletana flotę swoją zrujnowała.

Wojna rosyjsko-japońska.

Na morzu.

O ruchach flot nie nadeszły żadne świeże
wiadomości. Flota rosyjska płynie od jed-
nego portu francuskiego, z Saigona w Kambu-
dży do Kamranh w Annamie, o 400 mil morskich
dalej na północ a płynie powoli. Według
wiadomości angielskich wszędzie jej towarzyszą
dżonki japońskie. Czy Różewicki zerwie dla
nasylenia ciekawości publicznej prędko wyda
ważną bitwę, nikt powiedzieć nie umie. Czy uda
się Japończykom zaskoczyć tabor Różewickiego,
tj. parowce transportowe i tym sposobem co do
żywności, wody i amunicji zagłodzić flotę ro-
syjską, także nikt powiedzieć nie może.

Zdaje się, że Różewicki będzie wypra-
wiał różne demonstracje, aby w błąd wprowadzić
Japończyków i zmusić ich do rozdzielania
sił. Porty Japonii są ogolone z okrętów wo-
jennych; kilka rybackich kłoboczek rosyjskich
mogłoby okropną panikę wywołać na wybrze-
żach Japonii. Togo musiałby rozdzielić swoją
flotę i poprawiłby się widoki Różewickiego.

Władze japońskie ogłosiły iż cieśnina Sun-
gari (gdzie?) należy do stery obronnej i obowią-
zują na niej zwykłe w tym wypadku ograni-
czenia.

Times donosi, że rosyjski admirał znalazł
sposób zakomunikowania admirałowi ruchu swej
eskadry. Rosyjanie mieli również przeciąć kabel
koło wyspy Formozy.

Z Saigona potwierdzają wiadomość, że w
kilku przedsiębiorstwach poczyniono znaczne za-
kupy i dostawiono je flocie rosyjskiej na pełnym
morzu w pobliżu wybrzeży indo-chińskich.

Na lądzie.

Z wczorajszych telegramów zastępują na
uwagę doniesienie rosyjskie o utarcze d. 11 bm.
pod Mejan, a więc tylko o 25 kilometrów od
Inpan, która na wschód leży na tej samej wy-
sokości, co Mukden. Tamtejszy cołał się Rennen-
kampff przed Kawamurą i stanął nad górnym
biegiem Hunu. Okolica to bardzo górzysta i w zi-
mie do operacji nieosiągalna, dlatego tam Ja-
pонецzy tak małe poczynili postępy. A że po
zejściu śniegów rozkaz nastąpi, więc też do okrą-
żenia, które Oyama przygotowuje, i do bitew
zapewne przed majem nie przyjdzie.

Pod dniem wczorajszym znów donosi Jen.
Charkiewicz o starych historykach. W armii nie
zaszła żadna zmiana. Oddział nieprzyjacielski,
który d. 11 bm. obsadził Yukhu, cofnął się dnia
13 o godz. 5 rano z Hyszimao i zajął pozycje
o 11 wiorst dalej. D. 11 bm. oddział nieprzyja-
cielski wykonał ruch oskrzydłujący nasze lewe
skrzydło i zmuszeni zostaliśmy do odwrotu.

Gdzie leżą te miejscowości, trudno się do-
szukać. Raz nareszcie przyznaje się raport ro-
syjski do odwrotu. Są to zresztą drobne nie
znaczące utarczki podjazdowe.

Z Tokio donoszą: Rosyjskie siły wojenne,
stojące na linii Tschanzun Kiryn i na południe
od niej, ocenają na 200.000 ludzi. Po ostatecz-
nym zestawieniu stwierdzono, że w Porcie
Artura wzięto do niewoli 41.600 ludzi.

Kōln. Ztg. donosi z Tokio, że zburzone
przez Rosyjan mosty na rzece Hun i na drogach
między Mukdenem a Tielinem będą z końcem
bieżącego miesiąca zupełnie naprawione. Pod-
czas pogromu mukdenskiego, jak wiadomo, Ro-
syjanie zatopili w odrodcie około 500 dzieł, z te-
go do d. 8 b. m. Japończycy odnaleźli już 200
armat i przyprowadzili je do należącego stanu.

Generał Batjanow, dowódca trzeciej armii,
odjechał z Petersburga na Daleki Wschód i ma
za 10 dni przybyć do Charbina. Batjanow przed
wyjazdem ofiarował 10.000 rubli na utworzenie
Czerwonego Krzyża, zaznaczając, że jest to su-
ma dla niego zbędna, gdyż dochody jego dzięki
hojności cara ogromnie wzrosły.

Do Petersburga donoszą z Władystoku,
że ceny żywności w całym rejonie Władystoku
podskoczyły o 300 do 500 proc. Niektóre ceny
wzrosły wprost 10-krotnie. I tak np. funt kartofli
zamiast 10 kop. kosztuje obecnie 1 rs, mięsa
9 rs. zamiast 5 rs. Trzeba jednak liczyć się z
tem, że jeszcze potraw może więcej niż mięsami,
zanim Japończycy przystąpią do oblężenia Władystoku.

Echo de Paris donosi, że według informac-
ji z rosyjskiego generalnego sztabu w czasach
ostatnich armii Liniewicza wzmocniono o 40000
ludzi. Na kolei sybirskiej wstrzymano wszelkie
przesyłki, aby tylko można wystać jak najwięcej
wojska.

Szykany pruskie.

Piszą nam:
Szykanowanie Polaków w w. Księżtwe
Poznańskim posuwają władze niemieckie wprost
do śmieszności, niegodnej potęznego, szanującego
się cesarstwa. Dowodem, między innymi, mało-
skotne zachowanie względem ludności polskiej
pruskich władz pocztowych, które do założonego
w Poznaniu przy głównej dyrekcji poczt i telegra-
fów biura tłumaczeń (Uebersetzungsstelle für den
Ober-Postdirektionsbezirk in Posen) odsyłają na-
wet listy po niemiecku adresowane, jeżeli tylko
wysyłający pozwolił sobie jakikolwiek nie niezna-
czący wyraz polski na kopercie nakreślić.

Otrzymałmy z pod zaboru pruskiego kilka
okazów kopert z adresami „przetłumaczonymi“
przez owe Uebersetzungsstelle. Świadczą one do-
kładnie, że władzom chodzi wyłącznie o drażnie-
nie ludności polskiej. Do biura tłumaczeń odsy-
lają listy z zupełnie, nawet dla niemających o
języku polskim wyobrażenia Niemców, zrozumia-
nymi adresami.

Naprzekład listy, adresowane do „Jasnie
Wielmożnej hrabiny Miycielskiej w Poznaniu —
in Punitz“ przychodzą regularnie do odbiorczyń
zaopatrzone stempelami biura tłumaczeń, które dzia-
łając swoją manifestuje przetłumaczeniem wyraz-
ów: „Jasnie Wielmożna Pani Hrabina“ na
Hochwohlgeborene Gräfin. Na niektórych listach
biuro tłumaczeń ograniczyć się musi na sprostowa-
niu liter opl. (oplatnie) na fr. (franco), gdyż reszta
adresu jest po niemiecku!

Nawiasem zauważyć należy, że listy, ad-
resowane po hiszpańsku, po portugalsku itd., nie
idą do biura tłumaczeń. Jedynie polski język do-
stępny jest szczytu.

Jednym słowem szykana, obrzydliwa szy-
kana i nic więcej, szykana tem ordynarniejsza,
ze nie urząd pocztowy wysyłający list, lecz
zawsze odbiorczy odsyła listy z napisami polski-
mi do biura w Poznaniu, skąd wracają po trzech
lub czterech dniach. Urząd np. w Poniecu od-
biera list, który z łatwością trafił do miejsca
przeznaczenia. Urzędnik zna doskonale adresata,
nie doręczy mu jednak listu lecz ekspeduje go
do biura tłumaczeń. Świadczy o tem podwójna
stampała urzędu pocztowego w Poniecu, jedna
wcześniejsza, druga o trzy dni późniejsza.

Na kilkakrotne reklamacje właścicieli Po-
nieca nacelnik poczty, który w dobrych sąsiedz-
kich stosunkach z nią żyje, usprawiedliwił się
naciskiem z góry i pod sekretem przynaj, że
otrzymał już nagane za nieprzebranie tego
przepisu ukutego w Berlinie i przez hakatystów
czujnie przestrzegane. W razie, gdyby powtó-
rze udowodniono mu, że listy z polskimi adre-
sami sam tłumaczy i adresatom bez innych ko-
rowodów doręcza, choć Niemcem jest, straciłby
posadę.

W dodatku Niemcy platają figle Polakom,
skoro tylko nadarzą się im ku temu sposobność,
na którą cychają formalnie. Jako curiosum
stwierdzając, że niech nam będzie wólcno przy-
toczyć list, adresowany do pani Róży Czorbowej
w Krajewicach, który został wysyłającemu zwró-
cony z następującym dopiskiem urzędowym:
Urschaft „Czorbowa“ nicht zu vermitteln —
Fras „Krajewice“ nicht bekannt.

Rezultat tych miłych stosunków jest ten, że
odbieramy listy i dzienniki regularnie z trzema
lub czterema dniami opóźnienia. Życie byłoby
wszkiełk temu nieznośnym, gdyby całe Księstwo
nie było pokryte siecią telefonów, które czynią
pisanie listów prawie zbędnym, gdyż możemy
z każdym znajomym lub interesantem wprost
skomunikować się ustnie za opłatą 20 pfenigów,
czy o mieście w Poznaniu, w Pleszewie, czy
w Babinowie, w Berlinie, w Gdanskuliu Wro-
clawiu.

Muurycy Miycielski.

Kronika.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1905
Kalendarz
W czwartek 20 kwietnia Wierzenia Pańska. —
Gr. kat. Hrehorya Mel. — Kal. słow. Czesława m.
Wschód słońca 5:12, zachód 6:48.
W piątek 21 kwietnia Wielki piątek. — Gr. kat.
Iridiona Ap. — Kal. słow. Drogomita.
Wschód słońca 5:10, zachód 6:49.
W sobotę 22 kwietnia Wielka Sobota. — Gr. kat.
Jewpsj-hya. — Kal. słow. Strzeżymira.
Wschód słońca 5:8, zachód 6:51.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Tygo-
dnik mody i powieści dla tych szan. prenumera-
torów, którzy go abonują.

— Minister spraw zagranicznych hr. Gę-
chowski powrócił do Wiednia ze swej podróży do
Galicyi.

— Mianowania. Namiestnik nadał posadę ko-
misarza pow. w Galicyi, Stanisławowi Psarskiemu
komisarzowi w Dalmacyi i zamianował koncipystów:
Jana Maszkowskiego, Zygmunta Groniewicza, Kazi-
mierza Miłńskiego, Policjana Stokę, Hieronima Le-
wickiego, dr. Zygmunta Krasuckiego, dr. Romana
z Semetycz Trzaciaka, Karola Oplifńskiego, dr. Ka-
zimierza Prus-Chłapowskiego, Tadeusza Kępińskiego,
Augusta Wówkonowicza, komisarzami powiatowymi,
a praktykantów koncepcyjnych: Józefa Węzka, Władys-
ława Smoleńca, dr. Stanisława Wysockiego,
Henryka Krupskiego, Stanisława Moszyńskiego, Broni-
slawa hr. Russockiego, Emila Rappego, Włodzimie-
rza Ottmanna, Włodzimierza Gniwosza, Jana
Mikosa i Jacka Bieniawskiego konceptantami nami-
estnictwa.

Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych:
dr. Jana Orskiego i dr. Stanisława Kaczyńskiego
konceptantami sanitarnymi.

— Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarza
powiatowego, dr. Jakóba Doroszyńskiego z Robatyna
do Lwowa i koncipystów sanitarnych: dr. Sta-
nisława Janikiewicza z Kosowa do Siatyna i dr.
Stanisława Kaczyńskiego ze Siatyna do Ko-
sowa.

Kronika lwowska.

— Wielki tydzień rozpoczął się zinnem i
skaradną słońca, ale biuro meteorologiczne zapowiada

już na jutro pogodę i można cieszyć się nadzieją, że
świeta będą słoneczne i ciepłe.

Ruchu przedsięwziętego dotąd jeszcze nie wi-
dad; prawdopodobnie będzie on mniejszy, niż w
latach ostatnich, chociaż i w tych ostatnich wcale
dużym nie był. Hygieniści i ekonomiści od dawna
już wypowiedzieli walkę tradycyji wielkocennej
„świętego“; walkę tę jednak podejmować można
tylko pod znakiem umiarkowania, „świętego“ zaś,
nasz piekny narodowy zwyczaj, zachować powinniśmy
zawsze i w każdych warunkach. Godzi się tylko, aby
w obecnym roku wyjątkowym zaniechać kosztownego
i wystawnego stołu wielkocennego, a oszczędności w
ten sposób poczynione obrócić na rzecz rodaków,
składając wojny dotkniętych klęską bezrobocia i
głodu.

— Nabożeństwa we Wielki Czwartek.
Jutro po raz ostatni odezwą się wszystkie dzwony
i zamilkną aż do Wielkiej Soboty. Po mszy św.
Najśw. Sakrament przeniesiony zostanie do „ciemnicy“
a do wszystkich ołtarzy zdjęte zostaną okrycia.
W kościołach katedralnych i orm. odbędzie się
świecenie olejów: krzyżna św., oleju katechumenów
i oleju chorych, poczem w katedrze łacińskiej o 12
w południe nastąpi ceremonia umywania nóg 12
starcom; popołudniu o 4 ciemna jutrznia, w katedrze
ormiańskiej zaś o 4 popoł. mycie nóg a o 6 ciemna
jutrznia. W katedrze łacińskiej nabożeństwa po-
wyższe celebrować będzie ks. arcybiskup Weber, w
ormiańskiej ks. arcybiskup Teodorowicz.

— Kwesta przy Bożym Grobie w kościele
Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze pp. Fran-
ciszkanków odbywać się będzie w następującym po-
rządku:

Wielki Czwartek: od 7 do 8 p. Stanisława Hor-
nowska, od 8 do 9 p. majorowa Radnicka, od 9
do 10 p. M. Gostyńska, od 11 do 12 p. Berta
Rakowska, od 12 do 1 hr. Ludmiła Mnisech, od 1
do 2 p. Berta Rakowska, od 2 do 3 p. Helena Mi-
siewiczówna, od 3 do 4 hr. Marya Brunicka, od 4
do 5 p. Helena Szemelowska, od 5 do 6 ks. Ada-
mowa Sapieżyna, od 6 do 7 p. Olga Jełowicka, od
7 do 8 p. Marya Paszkowska.

Wielki Piątek: od 7 do 8 p. Stanisława Hor-
nowska, od 8 do 9 p. Helena Misiewiczówna, od 9
do 10 p. Klementyna Witostawska, od 10 do 11 p.
Olga Jełowicka, od 11 do 12 hr. Jadwiga Giżycka,
od 12 do 1 hr. Ludmiła Mnisech, od 1 do 2 hr.
Marya Brunicka, od 2 do 3 p. majorowa Radnicka,
od 3 do 4 ks. Andrzeja Lubomirska, od 4 do 5 p.
Helena Szemelowska, od 5 do 6 ks. Adamowa
Sapieżyna, od 6 do 7 p. Aleksandra i Anna Wo-
jciechowska, od 7 do 8 p. Marya Wittemberska.

Wielka Sobota: od 7 do 8 p. Stanisława Hor-
nowska, od 8 do 9 p. Marya Wittemberska, od 9
do 10 p. majorowa Radnicka, od 10 do 11 hr.
Jadwiga Giżycka, od 11 do 12 p. Klementyna Wito-
stawska, od 12 do 1 hr. Ludmiła Mnisech, od 1
do 2 hr. Marya Brunicka, od 2 do 3 p. Helena Mi-
siewiczówna, od 3 do 4 ks. Andrzeja Lubomirska,
od 4 do 5 p. Helena Szemelowska, od 5 do 6 ks.
Adamowa Sapieżyna, od 6 do 7 hr. Zofia Siemień-
ska, od 7 do 8 p. Berta Rakowska.

— Z uniwersytetu. Z wydanego świeżo pro-
gramu wykładów na półrocze letnie 1904/5 na lwow-
skim uniwersytecie dowiadujemy się, na podstawie
wykazu statystycznego słuchaczy za półrocze ubie-
głe, że na wszystkich wydziałach było słuchaczy
2,933. W szczególności na wydziale teologii było
414 słuchaczy, prawa 1418, medycyny 113, a filo-
zofii 988. W tem słuchaczem było zwycięzajuch 45
(na medycynie 10, filozofii 85), nadzwyczajnych 118
(na filozofii). — Co do narodowości, to Polaków
wykazuje statystykę 2116, Rusinów 792, innych
narodowości 19. bez narodowości 6. Według wyzna-
nia było rzymsko-katolickich 1,465, grecko-kat. 812,
orm. kat. 15, grecko-orient. 4, ewang. 13, żydów
1013, innych wyznań 3, bezwyzn. 3. Całe cesne
płać 1580 słuch., od połowy było wolnowolnych
410, w całości 943. Stypendya pobierali słuchacze
wydziału prawa łącznie w wysokości 12,557-50 kor.
wydziału medycznego 2,920 k., wydziału filozoficz-
nego 14,774-50 h., razem 30,252 kor.

Z programu wykładów wynotować należy, że
na wydziale medycznym po raz pierwszy wykładem
będą prof. dr. Popielski, zastępcą p. prof. Sobieralski
(dowiadawca) farmakologia i toksykologia) oraz
nadzw. prof. dr. Halban (choroby nerwowe i
umysłowe). Na wydziale filozoficznym filozofia ścisła
wykładem będą w dalszym ciągu prof. dr. Twardo-
wski, dr. Wartenberg i docent dr. Rubczyński. Histo-
ryę sztuki wykładają prof. dr. Jan Bożoń-Antoniewicz.
Z historyi literatury polskiej ogłoszono następujące
wykłady: dr. Kallenbach: Historia literatury polskiej
po r. 1831; dr. Bruchnalski: Historia literatury i kry-
tyka literacka w XIX w.; dr. K. Wojciechowski:
Główne kierunki w powieści polskiej po r. 1831;
dr. Br. Gubrynowicz: Twórczość poetycka Juliusza
Słowackiego. Na wydziale prawnopolitycznym zmian
nie zapowiedziano żadnych.

— Prawo publiczności otrzymała trzecia kla-
sa prywatnego gimnazjum żeńskiego, założonego
przez lwowskie tow. gimn. żeńskiego.

— Magistrat lwowski z uwagi, że czystość
i schludność jest najlepszym środkiem, zapobiegają-
cym szerzeniu się chorób epidemicznych, zawsze
w porze wiosennej czystym, wzywa mieszkańców,
a przedewszystkiem właścicieli nieruchomości, aby przed-
sięwzięli dokładnie odczyszczenie domów, podwór
i zaułków, gdyż inaczej odczyszczenie to dokonaniem
zostanie przymusowo na koszt właściciela nieruchomości.

— Plac bernardyński. Zdawało się, że plac
bernardyński, po zburzeniu szpęgoczej góry rudery i
wystawieniu kilku piękych kamienie, przybierze wy-
gląd europejski. Stało się jednak inaczej i dzięki
działnej polityce magistratu część tego placu przypo-
ni — zwłaszcza we wtorki i piątki — targowice
najbrudniejszych miasteczek prowincjonalnych w
gusio Kulikowa. Znaczącą bowiem część tego placu
zajmują brudne, wprost obrzydłe wózki rzemieślnicze,
a w niektóre dni stragany przekupnych, handlujących
wcale nieapetytnymi wędlinami. Istotnie trudno zo-
rozumieć, dlaczego magistrat toleruje tę targowicę, gdy
w najbliższym sąsiedztwie, bo na pl. Hańkicm, znaj-
duje się hala targowa, gdzie przecież wszystkie
gospodie z okolicy mogą swobodnie swe zakupy
zatrudzić. Pożytku więc wielkiego sąd niema,
a jest oszczerzenie miasta, oszczerzenie pięknego placu
w samem śródmieściu przy drodze, prowadzącej do
namiestnictwa, komendy korpusnej itd. Zwracamy
tedy na to uwagę odpowiednich czynników w urzędzie,
że targowicę tę z placu bernardyńskiego usuną
i nie pozwolą na dalsze oszczerzenie i brudzenie
miasta.

— Teatr ruski w Lwowie. Dr. Kost' Lewicki
ogłasza w Dile statut „Fundacyi narodowego teatru
ruskiego w Lwowie“, opracowany przez komitet bu-
dowy i podany do namiestnictwa dla zatwierdzenia.
Teatr ruski po wybudowaniu ma przejść na własność
tej właśnie fundacyi. Cele jej określa statut jak na-
stępuje: 1. utrzymywanie budynku, przeznaczonego
„na przedstawienia narodowego ruskiego (ukraińsko-
ruskiego, mało-ruskiego) teatru w Lwowie“, 2. pro-
wadzenie teatru tymczasem wędrownego i dążenie do
stałego teatru w Lwowie, 3. kierownictwo arty-
styczne, 4. założenie i utrzymywanie szkoły drama-
tycznej i 5. utrzymywanie funduszu emerytalnego

dla artystów. Teatr będzie wystawiał sztuki teatralne
„wyłącznie tylko w języku narodowym ruskim (ukrai-
ńsko-ruskim, małoruskim)“. W razie wydzierżawie-
nia przedsiębiorstwa teatralnego zastrzeżenie to musi
być wprowadzone do umowy wraz z zastrzeżeniem, iż
jednokrotne choćby przekroczenie w tym względzie
powoduje rozwiązanie umowy. W dochodach funda-
cji statut przewiduje też „zapomogi z funduszu kra-
jowego, jakie co roku się uchwała na cel ludowego
teatru ruskiego“. Szereg spozęgał ma w rękę Rady
fundacyjnej, która winna składać się z 13 członków,
a mianowicie z 10 członków, reprezentujących pięć
następujących towarzystw ruskich (od każdego po
dwóch): „Proświta“, „Ruska Besida“, „Związek to-
warzystw muzycznych i śpiewackich“, „Tow. drama-
tyczne im. Kotlarewskiego“ i „Tow. naukowe im.
Szewczenki“, następnie zaś z 2 delegatów Wydziału
krajowego i 1 lwowskiej rady miejskiej. Na czele
rady stoi kurator, wybierany przez radę z pomiędzy
10 delegatów towarzystw ruskich. Doż nad Funda-
cyę przysługują namiestnikowi, które ma prawo wy-
słać na posiedzenia rady swego delegata z głosem
doradczym i unieważniać te postanowienia zarządu,
którychby się okazały sprzeczne z celami Fundacyi lub
z jej statutem.

— Z Izby sądowej. (Mitosny skandal.) Przed
trybunałem orzekającym toczyła się wczoraj rozpra-
wa karna przeciw p. Violetę T., órcie zmarłego we
Lwowie przed kilku laty wyższego oficera, oskarżo-
nej o zbrodnię wymuszenia i obrzędu czei. Oskarżona
przybyła przed parę laty do Lwowa z pensjonatu w
Paryżu, jako paniąka 17-letnia i tu związała sto-
sunek miłosny z kapitanem Franciszkiem W., czło-
wiekiem starszym i żonatym. Stosunek ten miał
smutne dla p. Violetę T. następstwa i wnet potem
został zerwany. Równocześnie wywiązał się między
panną Violetę a kapitanem W. spór cywilny o wy-
sokość alimentacji dla córki, która w owym cze-
nie na świat przyszła. Nie ograniczając się na skar-
dze sądowej, p. V. T. zarzucała p. W., który tymca-
sem został mianowany majorem i przeniesiony do
Wiednia, listami i otwartymi kartkami koresponden-
cyjnymi, przyzwole wcale nie liczyła się ze słowami.
Major W., po otrzymaniu wyroku w sprawie cywil-
nej o alimentację, wniósł do sądu karnego we Lwo-
wie skargę przeciw p. V. T. o zbrodnię wymusze-
nia i obrzędu czei. Naczynowa wówczas rozprawa zo-
stała odroczona, a oskarżoną poddano na wniosek obrony
pod obserwację psychiatry. Psychiatrzy orzekli, że
oskarżona jest pod pewnym względem umysłowo
zdegenerowaną i osobą wysoce nerwową. Nerwowość
i rozdrażnienie przejawiały się też wybitnie w cza-
sie wczorajszej rozprawy, kilkakrotnie bowiem przy-
szło do skandalicznych zajęć między oskarżoną a
majorem W., skutkiem których prokuratora rozszer-
zyła oskarżenie.

Ostatecznie trybunał uwolnił p. Violetę T. od
oskarżenia o wymuszenie, a uznał ją tylko winną
przekroczenia przeciw bezpieczeństwu czei i zasądził
na 14 dni aresztu z zamianą na grzywnę 50 koron.

— Ucieczka więźnia i samobójstwo jego
straznika. Z lokalu sądu obrony krajowej przy ul.
Kurkowej 9, zbiegł wczoraj pozostający w garni-
sonnym areszcie śledczym więzień Stanisław Sliwiński,
szeregowiec 19 p. obr. kr.

Ucieczka Sliwińskiego miała jednak straszny
epilog. Szeregowiec 80 pp. Muryczka, przydzielony
wczoraj do warty w więzieniu, który otrzymał był
właśnie polecenie odprowadzenie go do lokalu
sądowego, w obawie przed odpowiedzialnością, że
oddany jego strażnicy uciekł, odebrał sobie
życie wystrzałem z karabinu. Muryczka od niedawna
dopiero służył w wojsku, nie znał lokalności sądo-
wych i z tego skorzystał Sliwiński i wymknął się
mu w kurytarzach.

Fatum bywa czasem okrutnym. W chwili, gdy
z gmachu więzienia wynoszono zwłoki Muryczki,
wprawdzone do więzienia Sliwińskiego, którego w
międzyczasie aresztowano.

— Dwa okazy. W aresztach sądu pow. S. III
ogładają można dwa niezwykłe, oryginalne okazy.
Są nimi arzeznaki Ozerkawski i Szewczuk, z których
pierwszy przeszedł 30, a drugi przeszedł 20 lat spę-
dził z krótkimi tylko przerwami w wspomnianych
aresztach. Obaj oni są nałogowymi włóczęgami i to
jest ich jedynym przestępstwem, stale i konsekwen-
tne popełnianiem, przestępstwem, za które z równą
stałością i konsekwencją są zasądzeni na karę trzy-
miesięcznego aresztu. Odbywa się to w ten sposób.
Po odsiedzeniu kary odsyła sąd jednego i drugiego
do policyi, ta oddaje ich magistratowi, który znowu
odsypasowuje ich jako nietępiących do gminy przy-
należności. Niezwołony jednak wracają obaj do
Lwowa — tu albo ich aresztuje policya, albo też
zgłaszają się dobrowolnie do sądu i historia powta-
rza się da capo. Bywały już wypadki, że któryś
z nich przedją wracał do aresztu, niż strażnik ma-
gistratu, który go eskortował. Władza jest wobec
nich bezradna i wobec brzmienia ustawy nie może
temu zapobiedz.

Kronika krajowa.

Burmistrzem m. Zmigrodu wybrał p. Leo-
na Karcińskiego, dyr. tow. zaliczkowego, jego zaś
zastępcą dra Stanisława Dybisia, adwokata krajow-
ego.

Pomniki i zabytki francuskie w Galicyi.
Francuski minister spraw zagranicznych Delcassé
odniósł się do wszystkich konsułów francuskich z
żądaniem nadesłania mu spisów pamiątek na całym
świecie, odnoszących się do Francyi, wraz z wykazem
kosztów potrzebnych na ewentualną restauracyę
tych pamiątek i na stałe wydatki celem ich konser-
wowania. Wezwanie takie otrzymał także konsul
francuski we Lwowie p. Erazm Świerczewski i roz-
począł gorliwą działalność celem wyszukania wszyst-
kich pamiątek francuskich znajdujących się w Ga-
licyi. Minister Delcassé żąda podania 1) rodzaju
budynków, lub budowli urzędowych, szpitali, kaplic,
grobów, posągów, napisów pamiątkowych wzniesio-
nych przez Francuzów, lub w jakimkolwiek związku
z historią francuską pozostających; 2) opisu stanu
teraźniejszego tych pamiątek i jeżeli możliwe repro-
dukcji fotograficznych; 3) wiadomości historycznych
odnoszących się do tego; 4) wykazu potrzebnych re-
paracyi i obliczenia wydatków norm. lat. rocznych
na konserwacyę. Pamiątki francuskie w tej wymie-
nione niezawodnie znajdują się w Galicyi zwłaszcza
wobec stosunków, które naród nasz łączyły z Fran-
cyą. Ktoby więc wiedział o jakim pomniku lub pa-
miątce, mającej związek z historią Francyi, zechce
o tem donieść konsułowi francuskiemu p. E. Świer-
czewskiemu we Lwowie.

W Sanoku w tamtejszej fabryce wagonów
strajk robotników-kowali, dzięki interwencji posła
Jabłońskiego, został załagodzony i robotnicy podjęli
pracę.

Pożar. W nocy z 13 na 14 wybuchł pożar
w Nowosiółce koło Buczacza, własności br. Bła-
żowskiego, marszałka powiatowego. Pożar wszczął
się przed północą w stodole dworskiej, poczem za-
jęty się stajnie, które w przeciągu kilku godzin do-
szczęśliwie spłonęły. Inventar żywy i martwy z tru-
dnością uratowano. Pałac i mieszkanka ocalały.
Szkoła ubezpieczona, wynosi kilkanaście tysięcy ko-
ron. Zechodzą podjętym, że ogień podłożono.

Kronika powszechna.

§ Wystawa koronek. W austriackim muzeum
w Wiedniu na Stubenberg otwarta jest od onegdaj
wystawa koronek i haftów,

Ratunki dla głodnych rodaków. Odnosiąc do odczytu ks. dra Bandurskiego w Krakowie nadesłano: Janowie Burzysy z Uhrynowa górnego 20—K. Ks. Andrzej Trzyna z Harty 3—Razem z wykazaniem poprzód 860 55 K.

Komitet krakowski dla głodnych i rannych Polaków w Królestwie polskim uchwalil wydać odczyt, wzywając do organizowania komitetów miejscowych dla zbierania składek. Odczyt rozestaną będzie do przesyłki rad pow., burmistrzów, posłów, instytucji finansowych itd. W tych dniach delegat komitetu zawiezie do Warszawy zebrane dotąd 30.000 kor.

OFIARY. Marya baronowa Brunicka z Niska nadesłała k. 4 dla biednej nauczycielki St. J.

Głosy publiczności. Podziękowanie. Jak każdego roku, tak i w roku bieżącym nie zapomnieliśmy o Ekskcellencyi Janinie Wilmożny Pan hrabia Roman Potocki i obywatel honorowy tutej szego miasta obdarzyć ubogich miejscowych swego dziedzicznego miasta, bez różnicy wyznania na Święta Wielkanocne ziemniakami, ofiarując na ten cel kilkadziesiąt korcy najdobroczynniejszych, co wobec wielkiego popytu a wskutek nieurodzaju znaczenie podniesionej ceny tego produktu w bieżącym roku, dar ten dla ubogich nieocenioną wartość przedstawia.

Z całego świata. Deva 19 kwietnia. (Węg. biuro koresp.) Z powodu ciągłych deszczów i spływających z gór wód wylała rzeka Mariora. Miejscowość Vulkan jest pod wodą. Pewien dom zawalił się, innym grozi to samo. Grobla kolejowa kolei lokalnej doznała przerwy, wskutek czego ruch towarowy na 8 do 10 dni wstrzymano a ruch osobowy utrzymywany jest przy pomocy przesiadania.

Ruch artystyczno-literacki. Koncert Lutni, który się odbył wczoraj w sali Filharmonii przy znacznym udziale publiczności muzykalnej, przysporzył temu sympatycznemu towarzystwu artystycznemu wykonaniem oczywiście nowe tylko wawrzyń. Na program jego złożyły się pięćny wyjątek z Mendelssohna oratoryum „Paulus” z solem basowem, dwa utwory Zarzyckiego na chóry męskie a capella, wreszcie największa atrakcja wieczoru, wyjątki z Verdiego „Stabat Mater” i z słynnego „Requiem” na chóry męskie, głosy solowe i orkiestrę (wykonane przed kilku laty w teatrze miejskim). Mniej lub więcej dające możność popisania się ustępy solowe wykonali w tych ramach wcale dobrze i z zrozumieniem muzykałem pnie Dąbrowska, Markówna, Bernelli i Pianowa, oraz pp. dr. Czerny, Miś i Niżankowski, zwłaszcza p. Niżankowski, doskonale głosowo uosobiony, bardzo zrobił korzystne wrażenie. Duet z „Requiem” musiano powtórzyć. Precyzyja i pietizm w traktowaniu wszystkich, a zwłaszcza utworów Verdiego, tak ze strony dyrektora p. Cetwińskiego, jak i śpiewaków, zasługują na słowa gorącego uznania. Również słowa szczerze pochwały i zachęty należą się współdziałającej w koncercie orkiestrze 15 pp. wraz z kapelmistrzem p. Konopaskiem. Każda produkcja jak u p. wczoraj utwory Zeleńskiego i sceny z Kienzia „Ewangelista”, wykazują dowodnie ciągłe postępy i dążenia do osiągnięcia szczytu doskonałości, jako orkiestra wojskowa. (gr.)

Macierz Polska. Rada Szkolna Krajowa zaleciła do bibliotek naukowych szkół ludowych, wydziałowych i seminariów nauczycielskich książki: Za Dunajem (Bulgaria, Serbia, Czarnogóra), podług dzieła Janka z Grzegorzewic, wydał B. G. z 17 rykami i mapką państw bałkańskich. Lwów 1904, nakładem Macierzy Polskiej cena 1 kor. 60 hl.

Reportaż lwowski o teatrze miejskim. We czwartek, piątek i sobotę z powodu wielkiego tygodnia nie będzie przedstawiało. W niedzielę po południu „Dom na Halickim” — wieczorem „Malżeństwo na żart”. W poniedziałek popół „Druciarz” — wieczorem „Ponad sily”. W wtorek popół „Dziewczyna z fiołkami” — wieczorem „Księża Maciek” Słowackiego. Występ W. Siemaszkowej w roli Judyty.

Z Krakowa. (Telefoniem i pocztą.) — Aresztowano w Krakowie Markusa Rapoport, który przedstawiał się kupcom jako reprezentant „ok. reklamacyjnego biura” we Lwowie i pisał im reklamacje do ministerstwa kolejowego w sprawie zbyt wysokich opłat frachtowych, pobierając za to wynagrodzenie. Podpisywał się także: „M. Wisniewski, ck. reklamant”. Zdaje się, że Rapoport jest poszukiwany przez sąd karny lwowski.

Z Poznania. (Pocztą.) — Wychodźstwo ludu z Królestwa Polskiego i Galicji na roboty do Niemiec przybrało w tym roku niebystwałe rozmiary. Tak np. donoszą do pism niemieckich z Podzamcza, że przez tamtejszy dworzec w ciągu ostatnich 3 tygodni przejechało około 30.000 mężczyzn, kobiet i dziewczyn z Królestwa Polskiego.

Pielgrzymka polska do Rzymu. Rjeka 17 kwietnia. Koresp. „Gaz. Nar.”. Oznaczonemu programem podróży szlakami zjechała pielgrzymka polska, w liczbie 520 osób do Budapesztu. Tu odbyło się najpierw uroczyste nabożeństwo, odprawione w kościele koronacyjnym przez ks. Gerstmana, poczem uczestnicy pielgrzymki zwiedzili trochę miasto, podziwiając najbardziej wspaniały i przepyszny gmach parlamentu węgierskiego, wystawiony kosztem 22 milionów. Obiad jedliśmy wspólnie w restauracji

Gambrinusa; dla Węgrów sale Gambrinusa przedstawiały w tym czasie widok niezwykły: twarze dla nich obec, ożywione, niektóre rozgorączkowane; wszyscy spieszący się i nawołujący i gwar mowy polskiej... Po obiedzie mienialiśmy pieniądze na monety włoskie i zaraz potem wyjechaliśmy do Rjeki.

Podróż odbyła się w największym porządku. W Rjce złożywszy pakunki nasze na statku, poszliśmy do kawiarni Deaka na kawę, potem zwiedziliśmy port a na obiad jedliśmy do... Abbaży. Powrócimy do Rjeki o 3, a o 4 ruszymy do Ankony. Dzisiejszy ranek był chłodny; deszcz padał. W. W.

(Telegr. Gaz. Nar.) Ankona 19 kwietnia. Pomimo strajku kolejowego, pociąg z pielgrzymką odjechał rano do Rzymu.

Rzym 19 kwietnia. Wczoraj o 5 popołudniu przybył tu pod eskortą wojskową pociąg, wiozący 530 pielgrzymów z Galicji. Na dworcowił ich ks. arcybiskup Bilczewski i generał zakonu OO. Zmartwychwstańców, ks. Paweł Smolikowski.

Telegramy i telefonematy.

Na Węgrzech. Budapeszt 19 kwietnia. Magyar Hirlop donosi, że koalicya na najbliższym posiedzeniu sejmowi wystąpi z konkretnym wnioskiem, aby natychmiast wygotowano węgierską autonomiczną taryfę cłową i reformę ustawy wyborczej, które to projekty wypracował już Franciszek Koszut.

Strajk kolejowy we Włoszech. Rzym 19 kwietnia. W izbie deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą kolejową. Prezydent gabinetu Fortis odczytał telegram personalu kolejowego z wyrazami ubolewania z powodu nierozważnego strajku i z oświadczeniem, iż sprawę swą oddaje z całą ufnością reprezentacji ludowej, w nadziei, iż ona uwzględni jego słuszne żądania.

Dep. Zerbolino, socjalista, uzasadniał swój porządek dzienny z żądaniem, by wdrożono rokowania z personaliem kolejowym w sprawie ich żądań.

Dep. Andreis, republikanin, oświadczył, że stronnictwo jego potępią walkę klasową.

Fortis bronił przedłożenia rządowego i oświadczył, że obowiązkiem państwa jest w pierwszym rzędzie staranie się o utrzymanie na kolejach ruchu, który dla życia ekonomicznego w państwie ma wielkie znaczenie. Rząd zajmuje stanowisko, iż strajk w publicznych gałęziach służby nie jest dopuszczalny. Rząd nie jest przeciwny organizacji kolejarzy, ale powinna ona pracować nad politycznym i ekonomicznym podniesieniem kolejarzy, ale nie może zezwolić na to, aby te organizacje narażały państwo na przesilenie polityczne i ekonomiczne. Walka, którą kolejarze prowadzą, wpływa ujemnie na rozwój życia ekonomicznego, dlatego też należy ustawowo oznaczyć te gałęzie służby publicznej, w której strajk jest niedopuszczalny.

Dep. Villa przedłożył następujący porządek dzienny: Izba godząc się na oświadczenie prezydenta gabinetu Fortisa, przystępuje do dyskusji szczegółowej nad ustawą kolejową.

Izba 206 głosami przeciw 34 przyjęła ten porządek dzienny, następnie 293 głosami przeciw 22 przyjęła porządek dzienny, postawiony przez komisję, a opiewający: „Projekt ustawy kolejowej ma na celu prowizoryczne zarządzenie, aby rząd mógł z dniem 1 lipca b. r. objąć ruch kolejowy na rzecz państwa; zastrzega się ostateczne załatwienie sprawy drogą upaństwowienia kolei w myśl przedłożenia rządowego z 21 lutego, a następnie rozpoczęcia dyskusji szczegółowej.”

Medyolan 19 kwietnia. Tutejszy organ socjalistyczny oświadcza, że strajk kolejarzy rozpoczęto w czasie najniekorzystniejszego dla powodzenia strajku, przeciw któremu zwrócona jest cała opinia publiczna.

Rzym 19 kwietnia. Wczoraj wieczorem liczba pracujących personalu kolejowego znowu się powiększyła. Oczekują protestu personalu przeciw strajkowi.

W Wenecji strajk prawie w zupełności ustał. Służba funkcjonuje normalnie.

Foggia 19 kwietnia. Wczoraj o 6 wieczorem, gdy miano wypłacać strajkujących kolejarzy, około 1000 chłopów usiłowało wtargnąć na dworzec i stawiło opór wojsku. Demonstranci zaatakowali żołnierzy kamieniami i kijami i strzelali do nich, przycem jednego zranili. Wojsko dało ognia, nie czekając komendy. Dwóch chłopów zraniono. Manifestanci uciekli ale niebawem, otrzymawszy posiłki, wrócili i znowu zaczęli strzelać i rzucać kamieniami. Wojsko dało ognia; 3 osoby zabito, 7 zraniono.

Krwawy strajk w Limoges. Limoges 19 kwietnia. Krwawe starcia przed gmachem więzienia między strajkującymi, a wojskiem, o którym wczoraj donosiliśmy, miało duże rozmiary. Siedmu oficerów i 53 żołnierzy zostało ranionych kawałkami żelazami kamieniami i szkłem. Liczby rannych wśród robotników dotąd zestawień nie można, ale to jest pewnem, że liczba ta musi być znaczna, gdyż wojsko dało kilka salw do robotników.

Zaraz po starciu wojsko obsadziło więzienie i okoliczne ulice, oraz wszystkie sklepy z żelazem w mieście. Wieczór przeszedł spokojnie.

Paryż 19 kwietnia. W izbie deputowanych minister spraw wewnętrznych Etienne wyraził ubolewanie z powodu onegdajszego zajść w Limoges. Uczyniono wszystko, aby zapobiedz smutnemu konfliktowi. Obecnie należy poczynić zarządzenie, aby nie dopuścić do powtórzenia się takich zajść. Porządek publiczny musi być utrzymany. Trzeba w tym celu zaapelować do solidarności i jedności. Rząd pragnie polepszenia bytu robotników, ale jest zdecydowany utrzymać porządek publiczny.

Dep. nacjonalista Gauthier żądał śledztwa celem stwierdzenia, kto ponosi winę.

Socjalista Vaillant oświadczył, że odpowiedzialność spada na rząd, gdyż popiera on przedsięwzięcie przeciw robotnikom.

Socjalista Jaures oświadczył, że rząd nie powinien być interweniować na rzecz pracodawców. Skargi robotników są uzasadnione, a obowiązkiem było je poprzeć.

Prezydent gabinetu Rouvier protestował przeciw oskarżeniu, iż użycie wojska w służbie przed-

sięwzięcia. Armia nie jest na niczych usługach, tylko strzeże porządku publicznego. Zaznaczył, że dopiero wówczas, gdy więzienie było zagrożone, wojsko wystąpiło, a żołnierze strzelali dopiero wtedy, gdy ich obrucano kamieniami. Bez komendy strzelano dopiero wtedy, gdy 60 żołnierzy było już rannych. Pierwszym obowiązkiem obywateli jest nie zakłócać porządku.

Wniosek o przeprowadzenie śledztwa nie przyjęty przez rząd, odrzucono 369 głosami przeciw 173.

Prezydent ministrów oświadczył się za porządkiem dziennym, wyrażającym sympatję ofiarom i wszystkim rannym, oraz wyrażającym ufność, że rząd załagodzi i zażegna ten smutny i bolesny zatarg. Porządek ten przyjęto 422 głosami przeciw 58.

Z Królestwa Polskiego

Biskup kielecki ks. Kulinski wydał okólnik do duchowieństwa, w którym między innymi czytamy: Gdyby swawolnie ludzie pracowników rolnych, najtych do robot gospodarskich na dłuższy lub krótszy termin, odrywali od roboty gwałtem i zniewalali ich, iżby kontrakty swoje zrywali, iżby względem właścicieli, czy małej, czy większej własności rolnej występowali groźnie z rozkazami, jakby jacy rozporządzający swoją własnością, mający do tego prawo, to waszym świętym obowiązkiem wyrozumiać, że taki sposób postępowania względem cudzej własności jest zakazany przykazaniem Boskiem VII i X-tem: „Nie kradnij!” i „Nie pożądzaj cudzego!” A zatem z całą siłą i energią w imieniu Boga wołacie do nich: „Nie wolno tego robić, co jest zakazanem, bo to jest grzech, występki!”

Echo blokade donosi, że z powodu nieuczęszczania na wykłady, z wrocławskiej 7-klasowej szkoły handlowej wydalono z górą 200 uczniów. Przy odbiorze papierów z policyi rodzice byli zmuszeni podpisywać deklaracje, że synowie ich natychmiast przestaną nosić umundurowania. Zamieszkanym polecono w ciągu 3 dni opuścić Wrocław.

Wedle doniesienia z Częstochowy do Berliner Tagebl. miał tamtejszy nowy policmajster Possow, otrzymać list z prośbą, że z stanie zamordowany. Possow prosił skutkiem tego o przeniesienie, ale zanim prośba ta została uwzględniona, otruto go i w ten sposób groźba została spełniona.

W Łodzi miało onegdaj przyjść do rozruchów, skutkiem czego wywiązała się walka między patrolom kozackim a tłumem. Ofiar w ludziach nie było.

Telegr. Gaz. Nar. Petersburg 19 kwietnia. Nominacya wicedyrektora departamentu dla spraw duchownych obcych wyznaz kamerjunkra Jaczewskiego na dyrektora kancelaryjnego gen. gubernatora warszawskiego, została opublikowana. O nominacyi tej od dawna już wiadano.

Petersburg 19 kwietnia. Ruskoje Stowo donosi, że w zarządzie uniwersytetu warszawskiego panuje gorączkowa czynność, aby dokumenty wydalonych studentów wręczyć policyi. Studenci tłumnie opuszczają miasto.

Warszawa 19 kwietnia. Sąd okręgowy skazał Piotra Jahimowicza na 3 1/2 roku, Szczepana Szumiliasa na 5 lat a Stanisława Tyszkę na 3 1/2 roku rot areztanckich za rabowanie sklepów podczas znanych zaburzeń.

Z Rosyi.

Telegr. „Gaz. Nar.”. Petersburg 19 kwietnia. Dyrektora sestroreckie fabryki broni, przechodzącego koło bramy narewskiej, napadli robotnicy i poranili nożami. Stan jego budzi poważne obawy. Jeden z nastupników aresztowany oświadczył, że działał z zemsty, gdyż dyrektor go wydalil.

Libawa 19 kwietnia. Strajk robotników portowych wczoraj zakończono przyznaniem podwyższenia płacy.

Wojna.

Telegramy „Gazety Narodowej”. Na morzu. Manila 19 kwietnia. (B. Reuters) Wczoraj widziano 3 okręty wojenne, a dziś rano cztery koło Batangas (na wyspie Luzon, należącej do wysp Filipińskich) na południe od Manili. Nie wiadomo czyje to były okręty.

Bank krajowy.

Ogłoszony przez Bank krajowy bilans za rok 1904 wykazuje nader korzystny rezultat finansowy. We wszystkich działach Banku obroty były znacznie większe, stąd też i czyste zyski okazały się wydatniejszemi. Zasługą to niewątpliwie dyrekcyi, iż zdołała poprowadzić instytucję krajową w ten sposób, ażeby prócz zysków natury czysto finansowej, wykazać także dodatnie rezultaty na polu ekonomicznego podniesienia kraju przez popieranie akcji melioracyjnej, przemysłowej i udzielanie kredytu inwestycyjnego.

Sprawozdanie dyrekcyi wykazuje, że rok ubiegły należał pod względem gospodarczym do lat dobrych, zwłaszcza wobec dobrego cen produktów rolnych, a w szczególności wysokich cen spirytusu. Stale też wzrastały ceny i czynsze dzierżawne ziemi — a rezultatem tego było dla Banku dalsze zmniejszenie się i tak nieznacznych zyskujących w Banku załogosci rat hipotecznych. Pod względem przemysłowym robi nasz kraj choć wolne, ale stale postępy dzięki coraz lepszemu w tym kierunku uosobieniu społeczeństwa, stąd też i portfel wekslowy w Banku, gromadzący przeważnie materyał z obrotów handlowych, wzmagają się corocznie Oszczędności w kraju zwiększają się, a wyrazem tego w Banku są zwiększone kapitały wkładowe i nadzwyczaj łatwy zbyt emisji bankowych po kursach stonkownie wysokich.

Z r. 1903 pozostał zapas emisji bankowych kor. 1,472.200, nowe emisje w r. 1904 wyniosły kor. 14,436.200, razem kor. 15,908.400, umieszczono w r. 1904 kor. 13,881.000, pozostał zapas do bilansu r. 1904 kor. 2,027.400.

Na mocy zmienionej statutu bankowego udziela Bank kraj. od lipca z. r. pożyczki hipoteczne w gotówce na cele melioracyjne i inwestycyjne. Celem tych pożyczek jest zadośćuczynienie potrzebom kredytu inwestycyjnego na wszystkich polach gospodarczej działalności w kraju. Na początku udzielił Bank krajowy takich pożyczek 19 w łącznej sumie 466.800 kor., dział ten rokuje piękny nadal rozwój, a Bank przyczyni się także i w ten sposób do podniesienia przedsięwzięcia w kraju. Z tej formy kredytu łatwo korzystają mogą rolnicy dla celów melioracyi ziemi, zwłaszcza że również w gotówce udzielane przez Bank właściwe pożyczki melioracyjne,

może wskutek uciążliwości ustawy państwowej z 26 lipca 1896, w zbyt szczupłych rozmiarach znajdują popyt u rolników. Pożyczek takich udzielono bowiem w r. 1904 tylko 9 na kwotę 42.200 kor., a stan tych pożyczek z końcem roku wynosił 99.765-01 w 24 pożyczkach. Wydatniejszego wszakże znaczenia na polu melioracyi w kraju jest udział Banku kraj. i poparcie kredytowe dla tutejszego Banku melioracyjnego, który się rozwija pomyślnie, a nawet swój kapitał udzielałowo oprocentowuje.

Pomyślnym jest pod finansowym względem rozwój Banku parcelacyjnego we Lwowie i towarzystwa wzajemnej pomocy obywatelskiej w Krakowie, do których to towarzystw Bank krajowy w charakterze członka należy i które wydatnym popiera kredytem, a stałą otacza opieką. Bank w swem sprawozdaniu tak dalej o tej sprawie pisze: „Dyrekcya Banku pojmując doniosłość oraz ekonomiczną i narodową wagę tej sprawy, jednak sam Bank, ani oparte o niego instytucje parcelacyjne nie mogą tej doniosłej akcji i żywiołowego prądu opanovać.”

Z przedsięwzięciem przemysłowych, do których Bank należy i gal. akcyjne Tow. budowy wagonów i maszyn w Sanoku nie wypłaciło za ubiegły rok dywidendy, wszakże dalsze reformy wewnętrzne i szczerze poparcie przez społeczeństwo przemysłu kraj. zapewni wreszcie przeszłość temu tak poważnemu zakładowi przemysłowemu. Gal-buk akc. Tow. przemysłu cukrowniczego w Przeworsku zapłaci za pewne za rok ubiegły dywidendę, a przyszłość tego Towarzystwa w obec poparcia kraju i naturalnych, a zdrowych podstaw jego bytu, nie budzi już żadnych obaw. Nie wypłaciło w roku ubiegłym dywidendy i gal. Tow. dla przemysłu chemicznego we Lwowie. Inne towarzystwa, do których Bank należy, a między którymi bardzo korzystnie wyróżniają się akc. Tow. dla wyrobów tkackich i sukienicznych w Łauceu i Związku handlowy kołec rolniczych w Krakowie, dały odpowiednie dochody; zaś odpisy na udziały przemysłowych wynoszą już tylko kwotę k. 3.000.

W obsłudze kredytu publicznego, udziela Bank kraj. taniego a dogodnego kredytu instytucjom autonomicznym i publicznym za pomocą pożyczek skryptowych i eskontu subwencyi krajowych: głodowych, drogowych, koszarowych, kościelnych itp.

W ciągu roku 1904 wypłacił Bank hipotecznych pożyczek razem 1180 w kwocie k. 12,134.800 a mianowicie: 47 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie k. 4,098.400, 213 pożyczek na realności miejskie w kwocie k. 6,299.600, 920 pożyczek na włościańskie w kwocie kor. 1,736.800, razem 1180 pożyczek w kwocie kor. 12,134.800 co łącznie z pożyczkami, wypłaconymi przez Bank w latach poprzednich, czyni 14.905 pożyczek w ogólnej sumie k. 169,413.700 a mianowicie:

1. na dobra ziemskie 792 pożyczek w ogólnej sumie 58,979.100 k. czyli 34,81%, zaś w stosunku do zgłoszonych podań 39,80%.

2. na domy murowane w miastach, opłacających podatek domowo-czynszowy, a do korzystania z kredytu hipotecznego przez wydział krajowy dopuszczonych, 3,498 pożyczek w ogólnej sumie 90,909.000 k., czyli 53,66%, zaś w stosunku do zgłoszonych podań 45,62%.

3. na małą własność rolną, przeważnie włościańską 10,615 pożyczek w ogólnej sumie 19,525.600 k. czyli 11,53%, zaś w stosunku do zgłoszonych podań 50,16%.

Z końcem roku 1904 zalegało 2269 dłużników z kwotą k. 82,552 68, z czego tylko 1 dłużnik zalegał od r. 1902, a 56 dłużników od r. 1903; suma tych zaległości wynosi k. 64,038 60; zaś suma zaległości w latach z roku ostatniego wynosiła k. 418,454-08

Z powyższych zaległości wypada k. 85,795-03 u 32 dłużników na większe posiadłości, k. 211,070-26 u 143 dłużników na realności miejskie, a kor. 185,687 39 u 2094 dłużników na grunta włościańskie.

W roku 1904 wdrożono egzekucje sądowe przeciw 92 dłużnikom, pozostało zaś z r. 1903 egzekucyj sądowych przeciw 68 dłużnikom, było zatem w r. 1904 w toku razem 160 egzekucyj. Skutkiem zapłaty zaległości ratalnych odwołano 135 egzekucyj, pozostaje zatem na rok 1905 egzekucyj sądowych 25, a z tego 1 na większą posiadłość, 5 na realności miejskie, a 19 na realności włościańskie. W roku ubiegłym nie był Bank zmuszony do nabycia w toku egzekucyj danej realności.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1904 wyniósł K. 290,327-25; zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzedzającym o K. 48,993-07.

Bank krajowy udzielił dalej w r. 1904 pożyczek 24 w obliczanych komunalnych w ogólnej sumie K. 2,301.400 Z liczby 547 pożyczek udzielonych przez Bank w ciągu jego istnienia w ogólnej sumie K. 26,937.000 przypada: na powiaty 122 pożyczek w ogólnej sumie K. 8,138.000, na gminy miejskie 238 pożyczek w ogólnej sumie K. 17,315.000, na gminy wiejskie 187 pożyczek w ogólnej sumie K. 1,486.000. Zysk w oddziale komunalnym w roku 1904 wyniósł K. 68,771-72. W roku 1904 nie wypłacił Bank żadnej pożyczki kolejowej, uchwalil jednak udzielenie następujących nowych pożyczek: kolei Przeworsko-Bachorz-Dynow K. 698.000 — kolei Piłajaworzno K. 330.000 — kolei Delatyn-Kolomyja-Stefanówka K. 900.000 — kolei Trzebinia-Skawce K. 720.000 — których wypłata nastąpiła w roku bieżącym.

Zaległości w tym dziale nie były żadnych. Zysk wyniósł w r. 1904 K. 17,047-37.

W dziale bankowym zeskontował Bank w 1904 roku 60,188 sztuk weksli na sumę K. 60,109.386-35. Stan portfela wekslowego z dniem 31 grudnia 1904 zwiększył się o 2,690 sztuk i kwotę K. 1,312,901-58. Bank nie reeskontował w roku 1904 wcale swego portfela.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wyniósł w r. 1904: K. 808,988-48 i zwiększył się w porównaniu z takimże zyskiem z roku 1903 o kwotę K. 30,739-92.

Przypadający na rok 1903 zysk z operacyi bankowych wyniósł K. 379,459-30, zysk zaś w roku 1904 wyniósł K. 404,525-10, czyli o K. 25,065-80 więcej, pomimo zwiększonych wydatków administracyjnych o K. 35,601-68 — i opłat publicznych skutkiem upływu uwolnienia Banku od opłaty dodatków krajowych do podatków o K. 48,147-24. Zysk ten został po myśli postanowienia §. 101. statutu bankowego rozdzielony między majątek zakładowy i rezerwy Banku. Własciwy majątek roku ubiegłego, uwzględniając własny przyrost rezerw, wynosi K. 431,830-60.

Uwzględniając powyższe powiększenie, wynosi obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach K. 7,888,250-33, stracając zaś kwotę K. 12,312, będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku ponad pierwotną dotacyę K. 2,000,000

kwotę K. 5,875,938 33, uzbieraną przez Bank w ciągu dwudziestu jeden lat jego istnienia.

Z rynków towarowych.

Bank rolnoży we Lwowie. Lwów dnia 19 kwietnia. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów waluta koronowa.

Pensja gotowa od 8:40 do 8:60, pensja na terminie 8:10 do 8:30. Zyto gotowe 6:25 do 6:50, żyto, na terminie 6:10 do 6:30. Owies obrotowy gotowy 7:90 do 7:60. Owies obrotowy na terminie 7:30 do 7:40. Jęczmień pastewny 6:75 do 7:25, jęczmień browarniany 7:30 do 7:75. Rżepak 10:25 do 11:50. Leniaka 0 — do 0 —. Groch pastewny 6:75 do 7:25, groch do gotowania 7:75 do 10:00. Wyka 12:00 do 12:50, Bobik 7:50 do 8:00, Hreczka 8:75 do 9:50. Kukurudza nowa za 56 kilo 8:50 do 8:76, kukurudza stara 7:50 do 7:75 chmiel nowy za 56 kilo 1:50 — do 1:70, chmiel stary — do —. Konieczna czerwona 55 — do 80 —, konieczna biała 45 — do 65 —, konieczna szwedzka 65:00 do 80:00. Tymotka 25 — do 30 —.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. nowy od 42:00 do 44:25, spirytus paritas Tarnopol na terminie — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 29:25 do 29:75.

Cennik siemiopłodów w Krakowie z 18 kwietnia 1905 roku w „Hali zbożowej”. — Tendencya niezmienna. Pszenica biała od koron 9:80 do 9:60, biała tranzyto — do —, czerwona i żółta 9:25 do 9:40, czerwona i żółta stara — do —, węg. — do —. Zyto kraj. — do —, żyto dworskie 7:10 do 7:35, targowe 7 — do 7:10, tranzyto — do — węg. — do —. Jęczmień browarny 7:90 do 8:10, na krupy 7:25 do 7:50, na paszę 6:85 do 7:00, tranzyto — do —. Owies 7:40 do 7:80. Proso zwykłe 0 — do 0:00, Tatarska 9 — do 9:75. Kukurudza nowa 7:50 do 8:00, stara 8:25 do 8:75. Cynamon nowa 0 — do 0 — Cynamon stara 8:75 do 9:00 Groch Wiktoryja 10:75 do 11:50, zwykły 9:25 do 10:25, pastewny 7:75 do 8:25. Fasola c. kraj. stara 15:00 do 23 —, długa 18:50 do 14:25, krótka 19:00 do 19:75. perłowa 15:00 do 16:00. Bobik 7:75 do 8:25. Wyka 10:00 do 11:25. Rżepak simowy — do —, tranzyto — do —. Siemie lniane — do —, konopie 18:75 do 14:50. Lenica — do —. Mak niebieski 28:00 do 25 —, szary 22 — do 24 —. Konieczna nasienna czerwona 45 — do 68 —, nasienna biała 40 — do 55 —, nasienna szwedzka — do —. Eparsetta — do 00 —. Lucerna — do —. Tymotka 26 — do 25 —. Otrąby pszenne 6:00 do 6:20, żytnie 5:80 do 6:00. Mąka czarna 6:40 do 6:50. Ofiagi 4:85 do 5:15. Słoma żytnia długa z opl. 2:90 do 2:50 pszeniczna długa — do —. Mierzwa żyt z opl — do —, pszeniczna — do —. Siano zwyczaj stare z opl. 4:40 do 5:00. Konieczna pastew. 5:40 do 5:80. Siano nowe — do —. Soczewica 18 — do 20:00. Otrąby rosjańskie żytnie — do —. Ceny notowane za 50 kg.

Budapeszt dnia 19 kwietnia. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 17:92 do 17:96, na maj 17:62 do 17:64 na październik 16:82 do 16:84, żyto na kwiecień 14:38 — 14:62, żyto na październik 13:34 — 13:86, owies na kwiecień 13:99 — 13:98, owies na październik 11:68 — 11:70, kukurudza na maj 14:80 do 14:82, kukurudza na lipiec 14:42 do 14:44. Rżepak na sierpień 28:50 — 28:70.

Oferty na pszenicę: słaba. Chęć kupna: słaba. Uposobienie: silne. Stan powietrza: chłodno.

Wiedeń 19 kwietnia. Kukier 31:60 do 31:70 (stałe). — Nafta galicyjska 48:80 do 49:00 spirytus 46:80 do 47:00.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 19 kwietnia. (Telegram „Gazety Narodowej”). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcje austriackiego zakładu kredytowego 664:50, węgierskiego zakładu kredytowego 774 —, Anglobanku 805 —, Unionbanku 544:50, Banku dla krajów koronnych 457 —, Bankverein 557:50, Boden-credit 1015 —, galicyjskiego Banku hipotecznego 548:00, kolei państwowych 657:75, kolei południowej 89:76, tramwaju A. —, B. —, kolei Elbenthal 419:50, kolei północnej 5690, kolei czerniowieckiej 592, alpijskiej 530:75 Rima Muranya 549:75, praskiego towarzystwa żelaznego 2682:00 fabryki broni 607:00, tureckie tytoniowe 356:50, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa siwa naftowego 1010, oblig. węg. indemniz. 97:99, renta majowa 100:45, austriacka renta koronowa 100:4

Straszna siódemka.

(Powieść z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Postugacz przyniósł żądaną marchew i podał ją zwierzęciu. Ajaks odwrócił łeb od ofiarowanego przysmaku i utkwiał we właściciela swoje duże, błyszczące oczy. Dopatrywałem w nich jakby wyraz cierpienia, a sir John dzielił moje obawy. Badał pilnie konia, dotykając dłonią jego nozdrzy i uszu.

— Sprowadź Saundersa — rzekł, zwracając się do groom'a; mówił o weterynarzu, mieszkającym w pobliżu. — Słuchaj, Dan — dodał — masz milczeć o tem, co zaszło; jednym nierozważnym słowem mogłbyś wyrządzić nieobliczone szkody.

— Niech pan będzie spokojny; umiem trzymać język za zębami — odpowiedział postugacz, idąc spełnić otrzymane zlecenie. Za chwilę ukazał się Saunders.

Weterynarz był inteligentnym człowiekiem. Obejrzał starannie Ajaksa; zmierzył jego temperaturę i wreszcie rzekł z uśmiechem zadowolenia:

— Nie widzę powodu do niepokoju, sir John'e; zwierzę zupełnie zdrowe. Każ mu paść mięszanki z otrębami żytniemi w dodatku. Przyjdź tu za parę godzin, lubo niema nic złego. Stan wierzchowca nie pozostawia nic do życzenia.

Po odejściu Saundersa ze stajni sir John ziewnął przeciągle.

— Napędziłeś mi pan strachu, panie Head — rzekł — szczęściem, że obawy ponne. Odczuwam teraz znużenie. Chodź pan ze mną do domu odpocząć trochę.

— Dziękuję — odparłem — wolę wrocić zaraz do miasta; trafię jeszcze na ranny pociąg.

Pożegnaliśmy się uściskiem dłoni i podążyłem na stację kolejową. Czułem jakby ciężar, tłoczący serce dotkliwie. W jakim celu zwiędziała pani Koluchy stajnie sir John'a? Co znacząły owe tajemnicze słowa listu: „Nie szkodliwe dla człowieka, ale zgubne dla konia“? Co zamyslała robie ta kobieta, obdarzona szatańską przebiegłością? Chciała wyrządzić dużo złego, o tem nie wątpiłem.

Udałem się do Dufroyera i złożyłem mu sprawozdanie z wypadków ubiegłej nocy.

— W mojem przekonaniu sprawa zły bardzo obrot przybrała; dałby Bog, iżby obawy te były nieuzasadnione — zawołałem. — Koń odwraca się od żłobu, nie jeść nie chce, lubo tak

— Co tam zając mogło? — mówił młody człowiek, gdyśmy się już oddalili od towarzyszy naszych — może znowu co złego? Cóż to znaczy? — zagadnął po chwili.

Zbiegowisko było wielkie; hałas i wrzawa panujące dokoła Tatarsalu zadziwiać mogły wskutek tak wczesnej pory. Wyrażając pytaniem zdumienie swoje, Calthorpe zadrżał i zbliżał straszliwie.

— Wielki Boże! Słyszałeś pan? — zawołał, przyspieszając kroku.

Dażyłem z nim z nieminiejszym niepokojem; na placu brzęczało jak w ulu, a ludzie biegali na wszystkie strony, jakby ogarnięci gorączkowym szałem. Był to istny taniec szatanów w piekle. Stentorowy głos bookmakera rozlegał się donośnie:

— Kto trzyma przeciwko Ajaksowi? Daję pięć za jeden.

To jego wołanie przytłumiły ogłuszające wrzaski tłumu; w powietrzu dzwigały jakby złowrogie brzmienia groźby. Czyżby miały się sprawdzić obawy moje?

Zdrętwiałem z przestachu; gdy obejrzałem się dokoła, nie było już Calthorpe'a.

Eleganckie ekwipaże przejeżdżały opodal trybuny; spojrzawszy na jeden z bliższych i zobaczyłem, że miejsce w przednim siedzeniu zaj-

— Nie widzę powodu do niepokoju, sir John'e; zwierzę zupełnie zdrowe. Każ mu paść mięszanki z otrębami żytniemi w dodatku. Przyjdź tu za parę godzin, lubo niema nic złego. Stan wierzchowca nie pozostawia nic do życzenia.

Po odejściu Saundersa ze stajni sir John ziewnął przeciągle.

— Napędziłeś mi pan strachu, panie Head — rzekł — szczęściem, że obawy ponne. Odczuwam teraz znużenie. Chodź pan ze mną do domu odpocząć trochę.

— Dziękuję — odparłem — wolę wrocić zaraz do miasta; trafię jeszcze na ranny pociąg.

Pożegnaliśmy się uściskiem dłoni i podążyłem na stację kolejową. Czułem jakby ciężar, tłoczący serce dotkliwie. W jakim celu zwiędziała pani Koluchy stajnie sir John'a? Co znacząły owe tajemnicze słowa listu: „Nie szkodliwe dla człowieka, ale zgubne dla konia“? Co zamyslała robie ta kobieta, obdarzona szatańską przebiegłością? Chciała wyrządzić dużo złego, o tem nie wątpiłem.

Udałem się do Dufroyera i złożyłem mu sprawozdanie z wypadków ubiegłej nocy.

— W mojem przekonaniu sprawa zły bardzo obrot przybrała; dałby Bog, iżby obawy te były nieuzasadnione — zawołałem. — Koń odwraca się od żłobu, nie jeść nie chce, lubo tak

— Co tam zając mogło? — mówił młody człowiek, gdyśmy się już oddalili od towarzyszy naszych — może znowu co złego? Cóż to znaczy? — zagadnął po chwili.

Zbiegowisko było wielkie; hałas i wrzawa panujące dokoła Tatarsalu zadziwiać mogły wskutek tak wczesnej pory. Wyrażając pytaniem zdumienie swoje, Calthorpe zadrżał i zbliżał straszliwie.

— Wielki Boże! Słyszałeś pan? — zawołał, przyspieszając kroku.

Dażyłem z nim z nieminiejszym niepokojem; na placu brzęczało jak w ulu, a ludzie biegali na wszystkie strony, jakby ogarnięci gorączkowym szałem. Był to istny taniec szatanów w piekle. Stentorowy głos bookmakera rozlegał się donośnie:

— Kto trzyma przeciwko Ajaksowi? Daję pięć za jeden.

To jego wołanie przytłumiły ogłuszające wrzaski tłumu; w powietrzu dzwigały jakby złowrogie brzmienia groźby. Czyżby miały się sprawdzić obawy moje?

Zdrętwiałem z przestachu; gdy obejrzałem się dokoła, nie było już Calthorpe'a.

Eleganckie ekwipaże przejeżdżały opodal trybuny; spojrzawszy na jeden z bliższych i zobaczyłem, że miejsce w przednim siedzeniu zaj-

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Herbata

chiński-rosyjska, zbiór majowy, świeża Souchang I. str. 375, II. str. 3 — Otręby chęć najlepsza str. 175. Otręby drobne str. 130 za funt. Dwór Kaparyn Brzeźany



Widleczyki toczono do jaj święconych, baranki śliczne rzeźbione, żyłki, żyłki, ołuchce, śliczne, zabawki jaworowe, foremki na masło, wszelkie urządzenia kuchenne, poleca tanio K. WOLF, — plac Bernardyński 17.

Na święta

Niezrównanej dobrotę pierzanki i ciastek, szaki wędzone, specjalne, maki napojowe 16 ct., miodzasty od 52 ct., rozmaryn, daktyl 28, orzechy, tęczowe i ni-sawodne drganie, wszystkie artykuły święteczne tanio i dobrze poleca uprzejmie Maksymowicz, Szkoła I. 285

Nuty

malo używane, nawet najnowsze, o 20 do 30 proc. taniej poleca antykwaryjnia Stanisława Koblara, ul. Bato- rego 28.

Baranki

jajka, cukry, herbatniki, ciasteczka, przekładane, ciastka pier- siorzędnej dobrotę i najtaniej poleca: Cukiernia Krakowska Lwów, Fredy.

Miód

miód deserowy kuracyjny 5 kr. 6 kor. 60 h. franko. Korzeńiewicz, em- nancjusz — lwanczany pl. 47

Miód lipowy

5 kg 7 kor. 20 hal. Miód pitny litewski 5 kg 8 koron. Wino owocowe „Elouet- rya“ 5 kg 6 koron, franko wysła Spółka paszarska w Brzeźanach. 51

Chorym na nerwy

poleca się sposób od przeszło 20 lat wprowadzony jako postępowanie leczenia przez profesorów, praktykujących lekarzy i publiczność w szerokiej ko- łach. Polega on na zewnętrznym myciu, nieszkodliwym, tani i zadziwiająco w skutkach.

Proszę zatać w 26 nakładzie broszury Romana Weissmanna: „Ueber Nervenkrankheiten und Schlagfluss“. Bezpłatnie do nabycia przez księgarnię Franziska Fischera w Piele- kościolach (Fünfkirchen). 196

Poszukuję

parę klaczy półkwi 16 miary, żądane są gnada, oraz parę koni do wyjazdu. Konie ze stadnin mają pierwszeństwo. Po- średnictwo wykluczone. Zdzisław Chmielewski, Borysław. 280

CHOROBY PIERSIOWE

Syrup z Podofosforana Wapna

pp. GRIMMELT et Co. Aptekarzy

Syrup ten powszechnie zaleca- ny przez lekarzy, nad skuteczną pomocą dzielenie w chorobach płuc i oskrzeli, w szczególności: przy niepowodzeniu leczenia, zapaleniu oskrzeli, piwno i suchotliwości; powstrzymuje brzdzielstwo się i zano- szenie w nieustannym kasaniu, tak rozpocznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem po- cenie się nocne ustaje, apetyt zwięks- za się i chory odzyskuje szybko zdrowie. SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

MEBLE GIĘTE

Bracia Tercyarze sw. Franciszka

posługujący ul. Kleparowska 15 „Przytulisko“, za- biera się na ządanie meble do naprawy a rozności reperowane i nowe zakupy. Ceny umi- erowane — robota staranna.

Artystyczny Zakład rytowniczy

Maksa Glasermana

Lwów, ul. Sykatuska 1. 17.

wykonuje gustownie i tanio: Stampingi metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, numery orientacyjne, tablice granic, oznaki dla straży, obcegi do olomb, numeratory i stampile z datami dla c.k. starostw, sądów itp., marki pieczątkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampili. 288

Kapelusze damskie

strojne, sportowe i podróżne. Boa, parasolki, rękawiczki, gorsety. Kapelusze żabłone zawsze w wiel- kim wyborze 279

Ludmiła Spożarska.

ul. Akademicka 2, Lwów.

WINO - CUKIERKI - KAPSUŁKI

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Księgarnia

Zygmunta Jelenia

w Tarnowie, poleca na Miesiąc Maj:

Ks. Pralata Jana Jaworskiego: „Trzy- dzieści trzy krótkich nauk na Miesiąc Maj“.

Cena egzemplarza broszurowanego i ker- oprawnego w płótno 1 k 40 h, z przesyłką pocztową (za poprzednim nadsta- niem naliczono) o 15 h. więcej.

Tęgot autor: „O Matce Boskiej w Lourdes“.

Cena egzemplarza broszurowanego i ker- oprawnego w płótno 1 k 40 h, z przesyłką pocztową (za poprzednim nadsta- niem naliczono) o 15 h. więcej.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PIRANKI

Portyrety, kopy na łożka, Ser- wety, Chodniki i Wywanki przed kółka itp. poleca 264

W. Adamski,

Lwów, Akademicka 2, (Hotel George'a). Ceny najniższe. Wybór kolosalny.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet żywić.

Wino Vivien

Wino Vivien jest tak prze- jenne, że ośmiat łagodne nawet ży